

dziennik WSCHODNI

CZWARTEK 28 STYCZNIA 2021 r.



Pomóżmy Antkowi

Latały nim gwiazdy i z Bajmu, i Budki Suflera, woził najpiękniejsze kobiety świata. Dziś grozi mu twarde lądowanie

STRONA 3

Dyrektor biura posła PiS i pani Śmieć

WYCHOWANIE Michał Stawiarski, dyrektora biura posła Kazimierza Chomy (PiS), syn marszałka województwa, nie odpowie za zniesławiające wpisy pod adresem mieszkanki Kraśnika. Na jego profilu na FB można było przeczytać o „pani Śmieć”, która „nienawidzi PiS” i jest „kodofilką”. Prokurator umorzył sprawę

Agnieszka Antoń-Jucha

Nie mam absolutnie żadnych wątpliwości, że to chodzi o mnie. Nie są to tylko moje odczucia, bo o tych wpisach na Facebooku dowiedziałam się od obcych ludzi. Wie o tym cały Kraśnik – podkreśla w rozmowie z Dziennikiem Jadwiga Kmiec. – Nie znam Michała Stawiarskiego osobiście. Nigdy nie zamieniłam z nim ani jednego słowa. Nie wiem, dlaczego mnie zaatakował.

Aktywistka i dyrektor

Mieszkanka Kraśnika deklaruje, że jest bezpartyjna, jednak w ostatnich wyborach samorządowych walczyła o mandat radnej. Starowała z komitetu wyborczego Porozumienie i Rozwój Wojciecha Wilka (Platforma Obywatelska), obecnego burmistrza Kraśnika. Angażuje się w społeczne antyrządowe akcje, m.in. Wolne Sądy i Strajk Kobiet.

Michał Stawiarski to z kolei syn Jarosława Stawiarskiego (PiS), pochodzącego z Kraśnika marszałka województwa lubelskiego. Kieruje lokalnym biurem posła Kazimierza Chomy (PiS). Parlamentarzysta jest bliskim współpracownikiem jego ojca. – Michał to jest taki biblijny syn marnotrawny. Ale że to



Jadwiga Kmiec, działaczka z Kraśnika, jest przekonana, że wpisy na FB Michała Stawiarskiego dotyczą jej osoby

FOT. ARCHIWUM WŁASNE

jego nawrócenie jest udawane i pod publiczkę – mówi nam jeden z obserwatorów życia politycznego Kraśnika. – Znam ludzi, którzy się „nawrócili” i zmienili swoje

Michał Stawiarski
30 czerwca · 6

W nocy z piątku na sobotę, a więc już podczas ciszy wyborczej zostało zniszczonych większość banerów Prezydenta Dudy w starym Kraśniku. To niestety nie wszystko. Została również zniszczona tablica poświęcona ofiarom Katastrofy Smoleńskiej. Tak wygląda tolerancja postępowych trzasków. Jeśli chodzi o banery to znów jest osoba, która widziała, że zrobiła to Jadwiga Śmieć, ale nikt nie pójdzie z nią do sądu z obawy o późniejsze konsekwencje tej sprawy i nękanie. Mogę jedynie współczuć tej kobiecie i jej ekipie bo są strasznie biedni na umyśle. Zdrowia Jadźka... zdrowia... I nie dajmy się sprowokować, oni szukają tylko zaczepki, prowokacji, a dla osoby, która widziała, lub zobaczy bądź nagrała Panią Śmieć, która mieszka blisko sklepu Manhattan przewidziana jest nagroda w kwocie 3 tys. złotych (Oczywiście będzie później świadkiem w sprawie) Pozdrawiam i miłego dnia



życie. Ale tylko Michał jako jedyny z tej grupy przeszedł ze skrajności w skrajność. W przeszłości miał problemy z prawem (chodzi o handel narkotykami – red.). A teraz? „Santo subito”. Tyle że ja w tę metamorfozę nie wierzę – komentuje nasz rozmówca.

Na tropie sprawcy

W lecie zeszłego roku Jadwiga Kmiec skierowała

zawiadomienie do prokuratury. Poszło o wpisy na Facebooku zamieszczone na profilu Michała Stawiarskiego 1 marca i 30 czerwca zeszłego roku i komentarze, które się pod nimi znalazły. Autor wpisu z początku marca wrócił się do swoich znajomych „w liczbie 4975 z informacją, że wie kto zniszczył 70 banerów wyborczych (An-



Michał Stawiarski to dyrektor biura poselskiego Kazimierza Chomy (PiS). Jest także synem marszałka województwa Jarosława Stawiarskiego (PiS)

FOT. FB/KAZIMIERZ CHOMA

drzeja Dudy – red.)” – czytamy w poście.

Postępowanie dotyczące plakatów zostało

umorzone ze względu na niewykrycie sprawców. Tymczasem autor postu twierdził, że wie kto za tym stoi, ale boi się powiedzieć, podobnie jak rzekomy świadek zdarzenia.

„Też nie powiem, że się nie boję tej kobiety jest nieobliczalna ma 60 lat mieszka na ulicy Koszarowej wysoka. Nienawidzi PiS... Kodofilka najbardziej zagorzała z tego terenu (...) – czytamy we wpisie.

W podobnym tonie jest post z 30 czerwca, w którym autor informuje o zniszczonych banerach kandydata PiS w wyborach prezydenckich. „Jeśli chodzi o banery to znowu jest osoba, która widziała, że zrobiła to Jadwiga Śmieć, ale nikt nie pójdzie z nią do sądu z obawy o późniejsze konsekwencje tej sprawy i nękanie (...) – ostrzega autor, który w tym samym wpisie ogłosił, że „dla osoby, która widziała, lub zobaczy bądź nagrała Panią Śmieć (...) przewidziana jest nagroda w kwocie 3 tys. złotych”.

● CIĄG DALSZY – STRONA 2

Śmierć na weselu: nowy podejrzany

To nie pan młody zaatakował 50-latkę, który zmarł na weselu w Lublinie – ustalili śledczy. Zarzuty w tej sprawie usłyszał jeden z gości weselnych. Na przyjęciu miał również grozić jednej z kobiet.

Z najnowszych ustaleń policji i prokuratury wynika, że za tragedię odpowiada 44-letni Paweł L. To wielokrotny recydywista. Mężczyzna został zatrzymany. W środę oficjalnie postawiono mu zarzuty.

– Paweł L. uderzył po-krzywdzonego w twarz,

powodując jego upadek i uderzenie o twarde podłogę. Mężczyzna doznał rany głowy, co skutkowało zgonem – mówi Agnieszka Kępka, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Lublinie. – Paweł L. usłyszał zarzut dotyczący bezpośredniego narażenia na utratę życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Kolejny zarzut dotyczy gróźb kierowanych pod adresem jednej z kobiet bawiących się na weselu.

Mężczyzna miał jej grozić pobiciem. Podczas przesłuchania nie przyznał się do winy. Śledczy wystą-

pili do sądu z wnioskiem tymczasowe aresztowanie Pawła L. Grozi mu do 4,5 roku więzienia.

Zarzuty w sprawie usłyszał również 32-letni Tomasz W. – kolejny z biesiadników. Mężczyzna odpowie za nieudzielenie pomocy rannej. Mężczyzna przyznał się do winy.

To już trzeci z weselników, któremu śledczy postawili zarzuty. Jako pierwszy trafił do prokuratury 25-letni Karol S. To pan młody, który w minioną sobotę świętował swój ślub w lokalu przy ul. Niezapominajki w Lubli-

nie. Podczas przyjęcia policjanci dostali wezwanie do zakrzwawionego mężczyzny, który leżał przed lokalem. Kiedy mundurowi dojechali na miejsce, ranego reanimował już zespół pogotowia. 50-latek trafił do szpitala, ale po kilku godzinach zmarł.

Ze wstępnych ustaleń policjantów wynikało, że odpowiedzialnym za tragedię jest właśnie Karol S. To on miał popchnąć 50-latkę, który upadł na bruk i uderzył się w głowę. Kiedy na miejsce wezwano policję, większość weselników uciekła. Mundurowi za-

stali na miejscu tylko kilka osób.

– Wśród nich znajdował się 25-latek, który miał brać udział w przepychance. Mężczyzna podczas zatrzymania był agresywny – dodaje kom. Kamil Gołębiowski, rzecznik policji w Lublinie.

Mężczyzna jest dobrze znany policjantom. Był wielokrotnie karany, między innymi za kradzieże, włamania, uszkodzenie mienia, czy jazdę po pijanemu.

Karol S. usłyszał zarzut dotyczący nieudzielenia pomocy. Jest pod dozorem policji. Grozi mu do 3 lat więzienia.

Medycy na ścianie



SPORT Jest nowa, pachnie świeżością, ma najwyższą ściankę wspinaczkową i może pomieścić 800 widzów. Uniwersytet Medyczny w Lublinie pokazał wczoraj swój sportowy obiekt

STRONA 6

JSZ

Szczepionka a nowe szczepy

ROZMOWA z prof. Agnieszką Szuster-Ciesielską z Katedry Wirusologii i Immunologii UMCS w Lublinie

• Czy szczepienie przeciwko Covid-19 będzie skuteczne w przypadku nowych mutacji SARS-CoV-2?

– Dwóch producentów szczepionki, Pfizer i Moderna, ogłosiło oficjalnie, że ich produkt chroni przed trzema mutacjami: brytyjską, afrykańską i brazylijską. Przy czym Moderna wskazała, że trzeba się liczyć z tym, że ta ochrona nie będzie na poziomie ponad 90 proc., jak w przypadku podstawowej „wersji” koronawirusa. Pojawił się też nowy problem i nowe znaki zapytania w związku z wykryciem kolejnej mutacji – kalifornijskiej. Jest jednak jeszcze zbyt mało informacji, żeby stwierdzić jednoznacznie, jak bardzo agresywna jest ta mutacja i czy może stać się dominująca.

Pojawiają się też nowe doniesienia dotyczące wariantu brytyjskiego koronawirusa. Naukowcy

obliczyli, że ten wariant jest od 50 proc. do 74 proc. bardziej zaraźliwy. Dotychczas panowało też przekonanie, że zmiany w wirusie nie zmieniają jego chorobotwórczości. Tymczasem kilka dni temu premier Boris Johnson publicznie przyznał, że odmiana brytyjska koronawirusa jest o 30 proc. bardziej agresywna i wpływa na wzrost liczby ciężkich przypadków Covid-19.

• Pojawienie się kolejnych mutacji to kwestia czasu?

– Mutowanie wirusów nie jest niczym nowym i wyjątkowym, zwłaszcza w przypadku wirusów, których materiałem genetycznym jest RNA, a tak jest w przypadku SARS-CoV-2. Pozostaje pytanie, jak często wirus będzie mutował i jak znaczące i groźne dla człowieka będą to zmiany.



FOT. ARCHIWUM

• Czy są jakieś dobre wiadomości?

– Dużym plusem jest na pewno to, że sposób opracowania szczepionek nowej

generacji pozwala na ich szybkie dostosowanie do nowych zmian wirusa. Jest to możliwe nawet w ciągu kilku tygodni.

• Odczyn poszczepienne nie są częstym zjawiskiem, ale są przypadki ciężkich reakcji wymagających hospitalizacji, mówi się też

o przypadkach śmiertelnych po zaszczepieniu. Czy faktycznie winna jest tylko szczepionka?

– W tym momencie trudno obwiniać samą szczepionkę za śmierć pacjenta. Przypadki śmiertelne, które pojawiły się np. w Norwegii, ale też ostatnio u jednego z podopiecznych domu pomocy społecznej w Polsce, na pewno będą wyjaśniane, żeby ustalić przyczyny tych zdarzeń. Niestety, u osób w bardzo podeszłym wieku, które cierpią na wiele chorób przewlekłych, podanie szczepionki może być ryzykowne. Nie chodzi jednak o szczepionkę samą w sobie. Reakcja uboczna, która może być z pozoru lekka i zwykle nie jest żadnym zagrożeniem, u osoby przewlekle chorej może wywołać znacznie poważniejsze skutki.

ROZMAWIAŁA: KATARZYNA PRUS

Pani Grażyna znalazła nowy dom

Gdyby nie pomoc setek ludzi, już jutro emerytowana nauczycielka Grażyna Maciążek z Lublina wraz z ukochanym psem Rufikiem i kotem Maćkiem trafiłaby na ulicę. – Pójdźmy spać na dworzec, bo na ławce przecież zamarzniemy – mówiła bezradnie. Prosząc o pomoc nie spodziewała się, że odzew naszych Czytelników będzie aż tak wielki. Resztą my też się tego nie spodziewaliśmy.

Wczoraj pani Grażyna oglądała mieszkanie, do którego dziś będzie się przeprowadzać. Wnętrze sprawiło na niej nieprawdopodobne wrażenie. Nie obyło się bez

łez, a wzruszenie dosłownie odbierało głos.

– Jak to? Będę mieć kuchnię? Ja w życiu nie miałam samodzielnej kuchni. Zawsze była wspólna – mówiła. – A jak Maciek i Rufik się ucieszą! Wreszcie będą u siebie.

Ale mieszkanie to jeszcze nie wszystko. Akcja, w którą włączyli się nasi czytelnicy, już wkrótce zmieni całe życie pani Grażyny.

(ASK)

• WIĘCEJ W JUTRZEJSZYM WYDANIU **DZIENNIKA WSCHODNIEGO**

Pani Grażyna nie potrafiła wczoraj ukryć łez, gdy oglądała swoje przyszłe mieszkanie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



Lubelska szkoła obroniła pozycję

EDUKACJA Technikum Elektroniczne im. Obrońców Lublina 1939 r. w Lublinie znalazło się w czołówce rankingu Perspektywy 2021 wśród najlepszych techników w kraju. Placówka powtórzyła sukces z ubiegłego roku.

W Polsce najlepsze liceum i technikum są w Warszawie. Z kolei lubelski „elektryk” w ogólnokrajowym zestawieniu zajął piąte miejsce – identycznie jak przed rokiem. Z Lubelskiego w rankingu uwzględniono 62 licea oraz 57 techników. Do najlepszych „ogólniaków” w regionie należą: I LO im. Stanisława Staszica w Lu-

blinie (18. miejsce w kraju), Prywatne LO im. Królowej Jadwigi w Lublinie oraz I Społeczne LO im. Unii Europejskiej w Zamościu. Natomiast w zestawieniu szkół technicznych pierwsze trzy miejsca zajęły: Technikum Elektroniczne w Lublinie, Technikum Ochrony Środowiska w Zwierzyńcu oraz Technikum Geodezyjno-Budowlane w Lublinie.

W sumie w tegorocznym rankingu wzięto pod uwagę 2186 liceów ogólnokształcących i 1743 technika.

(KYKU)

• **RANKING WOJEWÓDZKI** NA **WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL**

Dyrektor biura posła PiS i pani Śmieć

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Przyzwolenie na znieważanie

Pod postami znalazły się komentarze szkalujące mieszkankę Kraśnika, które – jak czytamy w zawiadomieniu do prokuratury – „wyczerpują znamiona przestępstw i zniewagi”. Wśród nich np. takie: „To jest już stan chorobowy u tej kobiety. Leczyć ją trzeba”, „Skandal to chore babsko zamknąć do psychiatryka”, „takich pseudokobiet trzeba unikać jak ognia, a gdyby miało już dojść do spotkania oko w oko z takim prymitywem odganiać butem z daleka, żeby nie pogryzła przypadkiem” (pisownia oryginalna – red.).

„Michał Stawiarski jako osoba funkcjonująca w lokalnym życiu publicznym daje sygnał i przyzwolenie do ataków na mnie, sam pomawiając mnie o niegodziwe zachowania, przedstawiając jako osobę nieobliczalną, publicznie znieważając nazywając Jadwigą Śmieć, czym demonstruje pogardę dla mnie jako człowieka i zachęca do tego innych” – napisała w zawiadomieniu do śledczych Jadwiga Kmiec.

Pomagam ludziom i zwierzętom

• **Kim jest Jadwiga Śmieć?**

– To jest osoba, o której usłyszałem, która niszczyła banery wyborcze – odpowiada Michał Stawiarski. – „Ja-

dwiga Śmieć” została wymyślona.

• **To pisze pan o wymyślonej osobie?**

– O tej osobie, o której napisałem, dowiedziałem się od innych osób. Powiedzieli mi, jak ona ma na nazwisko. To wszystko, co mam do powiedzenia. Wszystko, co wiedziałem w tej sprawie, powiedziałem na policji.

• **To znalazł pan winną. A policja tego nie zrobiła?**

– Policja nie znalazła winnego, bo kamery się zacięły czy coś takiego.

• **Dlaczego pan obraża ludzi?**

– Jak obrażam? Jakich ludzi obrażam? Działam społecznie. Pomagam ludziom i zwierzętom, np. psom ze

schroniska w Rachowie. W sprawie, o której pani mówi, nie mam nic więcej do dodania.

Dochodzenie

Po zawiadomieniu złożonym do prokuratury przez Jadwigę Kmiec, w październiku śledczy uznali ją „za pokrzywdzoną” wszczynając dochodzenie „w sprawie dotyczącym znieważenia oraz znieważenia Jadwigi Kmiec za pomocą środków masowego komunikowania, a także nawoływania do popełnienia przestępstw na jej szkodę przez Michała Stawiarskiego i innych (...).

Po dwóch miesiącach dochodzenie zostało umorzo-

ne z powodu niewykrycia sprawcy czynów oraz braku znamion czynu zabronionego. W sprawie przesłuchano Michała Stawiarskiego, „który zeznał, że nie pamięta, kto zamieszczał wpisy 1 marca 2020 r. oraz 30 czerwca 2020 r. dotyczące niszczenia banerów, ponieważ ma kilka osób, które zajmują się jego kontem na Facebooku i dokonują wpisów” – czytamy w uzasadnieniu decyzji o umorzeniu śledztwa. „(Stawiarski – red.) nie jest w stanie powiedzieć, kto w tych dniach zamieszczał przedmiotowe wpisy. Dodał, iż nie wie, jak wygląda pani Jadwiga Kmiec, ponieważ jej nie zna.

Z nimi się nie wygra

– Wiedziałam, że tak to się skończy już w momencie, kiedy pani prokurator podczas rozmowy telefonicznej zapytała mnie, czy Michał Stawiarski jest synem marszałka Stawiarskiego – przyznaje Jadwiga Kmiec. – Patrząc na to, co się obecnie dzieje w kraju, że „niepokorni” prokuratorzy są oddelegowywani do pracy kilkaset kilometrów od domu, to czy powinnam się dziwić z takiego obrotu sprawy? W Kraśniku nikt z PiS-em nie wygra.

Sprawa nie jest jeszcze zakończona. Kmiec złożyła zażalenie na decyzję prokuratury.

AGNIESZKA ANTOŃ-JUCHA

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl

Zastępcy redaktora naczelnego:
Agnieszka Mazus, tel. 691 770 061,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl

Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: AGORA S.A.



Wiedzieli o mobbingu w urzędzie?

PO NASZYM TEKŚCIE Urząd Marszałkowski zapowiada kontrolę w sprawie rzekomego mobbingu w Departamencie Gospodarki i Wspierania Przedsiębiorczości, choć na razie nie zdradza szczegółów. Okazuje się, że do Zarządu Województwa docierały już wcześniej sygnały o nieprawidłowościach

Tomasz Maciuszczak

Urzednicy z marszałkowskiej gospodarki na niewłaściwe ich zdaniem zachowanie zastępcy dyrektora ich jednostki Małgorzaty Kot poskarżyli się Fundacji Wolności. W anonimowym liście zarzucili przełożonej m.in. wyśmiewanie, podważanie ich kompetencji, obwinianie za swoje błędy i niewiedzę, groźby zwolnienia z pracy i obniżenia pensji, czy zabieranie przysługujących im dodatków. Stwierdzili też, że zgłaszane przez nich sygnały o nieprawidłowościach zostały przez urząd zatajone.

Fundacja zwróciła się do Urzędu Marszałkowskiego o przeprowadzenie kontroli. Redakcja Dziennika dotarła do pracowników departamentu, którzy potwierdzili stawiane dyrektor zarzuty. Nasza poniedziałkowa publikacja wywołała spore poruszenie nie tylko w gospodarce, ale w całym urzędzie.

– Korytarze aż huczały od plotek na ten temat. Ale oficjalnie nikt z nami nie porozmawiał. Ani dyrekcja, ani zarząd województwa, nie było żadnej reakcji. Odbyło się jedynie spotkanie kierownictwa departamentu, po którym zaczęło się „tropienie” autorów negatywnych

komentarzy w internecie – mówi nam jeden z urzędników departamentu.

Było pismo do sejmiku

Zapytaliśmy urząd o działania podjęte w związku ze skargami pracowników. – Trwają wewnętrzne ustalenia. Najprawdopodobniej zostanie przeprowadzona kontrola, ale jej dokładnej formuły jeszcze nie znamy – informuje Remigiusz Małecki (PiS), rzecznik prasowy marszałka.

Sprawą zajmie się też Komisja Rewizyjna Sejmiku Województwa Lubelskiego. – Urząd powinien zająć się sygnalizowanymi niepra-

widłościami, nawet jeśli skarga jest anonimowa.

Dlatego na najbliższym posiedzeniu chcemy wysłuchać wyjaśnień pani dyrektora i przedstawiciela zarządu województwa i podjąć próbę załagodzenia tego konfliktu

– mówi przewodnicząca komisji Bożena Lisowska (Koalicja Obywatelska). I dodaje: – Mój niepokój w tej kwestii budzi też fakt, że przewodniczący sejmiku

podobno dostał pismo w tej sprawie z prośbą o przekazanie go wszystkim radnym. Tymczasem my dowiedzieliśmy się o wszystkim z prasy.

O bezskutecznej próbie zainteresowania radnych problemem mówili nam także sami urzędnicy. I jak się okazuje, przewodniczący sejmiku Jerzy Szwał (PiS) potwierdza sugestie koleżanki z opozycji. – Dostałem taką informację. Przekazałem ją członkom zarządu województwa. To było jakiś czas temu – mówi nam Szwał. Dopytywany, kiedy dokładnie i komu konkretnie przesłał skargę urzędników, prosi

o wysłanie pytań mailem. Odpowiedzi wczoraj nie otrzymaliśmy.

Tu warto podkreślić, że jeszcze w ubiegłym tygodniu rzecznik marszałka informował, że sprawa nie była oficjalnie zgłaszana władzom województwa. Wczoraj po południu ta wersja się zmieniła. – W maju lub w czerwcu ubiegłego roku miała miejsce rozmowa na ten temat z dyrekcją departamentu, z kierownikami poszczególnych oddziałów. Nikt nie skarżył się na mobbing – utrzymuje Małecki.

Małgorzata Kot od ubiegłego tygodnia nie odbiera od nas telefonów.

Latały nim gwiazdy, grozi mu twarde lądowanie



Antonov 2 SP-KSA, czyli popularny „Antek” należący do świdnickiego Aeroklubu, bez wymiany jednego z głównych elementów nie będzie mógł latać i trafi do muzeum. Samolotem wyprodukowanym pod koniec lat osiemdziesiątych XX w. podróżowali artyści m.in. z Bajmu, Budki Suflera i Wilków, astronauta, duchowni, a także laureatki Miss Świata.

– Ten samolot jest uważany za jedną z najgenialniejszych maszyn. Jest też ceniony w świecie zabytków – podkreśla Jan Kidaj, prezes Aeroklubu Świdnik. – Stał się popularny, bo to jeden z najprostszych samolotów, ale też jeden z tych, który praktycznie z każdego miejsca wystartuje i w każdym miejscu wylądować. Jeśli chodzi o latające tego typu sa-

moloty to w województwie lubelskim są prawdopodobnie tylko An-2. Świdnicki jest najmłodszy, pochodzi z końca lat 80.

„Antek” ze Świdnika „jak na swoje lata ma bardzo mały przebieg – pozostało mu do wylatania aż 1 300 godzin”. „Pomimo tego żwawy młodzian stanął właśnie w obliczu groźby pozostania jedynie kurzącym się eksponatem muzealnym” – czytamy na stronie zrzutka.pl. To na tym portalu miłośnicy awiacji chcą zebrać 150 tys. zł na wymianę płóciennego poszycia samolotu i związanych z tym prac konserwacyjno-renowacyjnych.

Świdnicki An-2 na bogatą historię. „Bo Antek może pochwalić się niezwykle ciekawymi znajomościami” – czytamy w opisie zrzutki organizowanej przez Aeroklub Świdnik. „Za jego sterami siedział

„Antek” to prawdziwa perełka świdnickiego Aeroklubu, ale przyszedł czas na jej wypolerowanie

FOT. JAKUB BALTYN

Prymas Polski Józef Glemp. Antek gościł na swoim pokładzie kosmonautów i astronautów zza wschodniej i zachodniej granicy. Latały nim laureatki konkursu Miss Świata. Wreszcie niejednokrotnie woził największe gwiazdy polskiej estrady: Budkę Suflera, Braci Cugowskich, Wilki, Bajm, Brathanki oraz Izabelę Trojanowską (piosenkarka zamieściła nawet fotografię Antka na okładce swojej płyty „Chcę inaczej”). Takie loty odbywały się głównie w latach 90.

– Po wejściu Polski do Unii Europejskiej latanie komercyjne jest bardziej ograniczone – mówi Krzysztof Ja-

nusz, dyrektor świdnickiego Aeroklubu i szef szkolenia.

An-2 w pewnym momencie sam też został gwiazdą, m.in. grając w filmach, ostatnio w 2019 roku w najnowszej produkcji Jacka Bromskiego. Niejednokrotnie uświetniał też swoją obecnością pokazy lotnicze. Można go było podziwiać w Poznaniu, Gdyni, Dęblinie, Stalowej Woli, Roskilde Vamtrup, Odense i wielu innych. – Lataliśmy nim od Aleksandrii do Kopenhagi” – piszą piloci.

Dla 12 najhojniejszych darczyńców Aeroklub Świdnik przygotował niespodziankę – w podziękę dla tych osób zorganizuje latem wycieczkę samolotem „ze Świdnika do Arianowa, a następnie przelot widokowy nad Bieszczadami, zakończony uroczystym obiadem w Arianowie.

(AA)

BURMISTRZ NAŁĘCZOWA
ul. Lipowa 3, 24-150 Nałęczów
PP:6721.1-1.2021

**OGŁOSZENIE
BURMISTRZA NAŁĘCZOWA**

w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru Piotrowice wraz z przeprowadzeniem strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dotyczącej tego dokumentu

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r., poz. 293 ze zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Nałęczowie Uchwały Nr XXVII/177/20 z dnia 23 września 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru Piotrowice.

Szczegółowe granice obszaru objętego miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego zawiera załącznik graficzny do ww. uchwały dostępny do wglądu w Urzędzie Miejskim w Nałęczowie oraz w Biuletynie Informacji Publicznej.

Jednocześnie na podstawie art. 39 ust. 1, art. 46 pkt 1, art. 51 ust. 1 oraz 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2020 r. poz. 283 ze zm.) zawiadamiam, o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. dokumentu obejmującego w szczególności sporządzenie prognozy oddziaływania na środowisko.

Dokumentacja spraw znajduje się w Biuletynie Informacji Publicznej i Urzędzie Miejskim w Nałęczowie, adres: ul. Lipowa 3, 24-150 Nałęczów i można się z nią zapoznać w godzinach pracy Urzędu.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w nieprzekraczalnym terminie do **23 lutego 2021 r.** Wnioski należy składać na piśmie: osobiście w Urzędzie Miejskim w Nałęczowie, pocztą na adres ul. Lipowa 3, 24-150 Nałęczów, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 5 września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (Dz. U. 2019 r., poz. 162), na adres: um@naleczow.pl

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Nałęczowa.

BURMISTRZ
/-/ Wiesław Pardyka

Klauzula informacyjna:

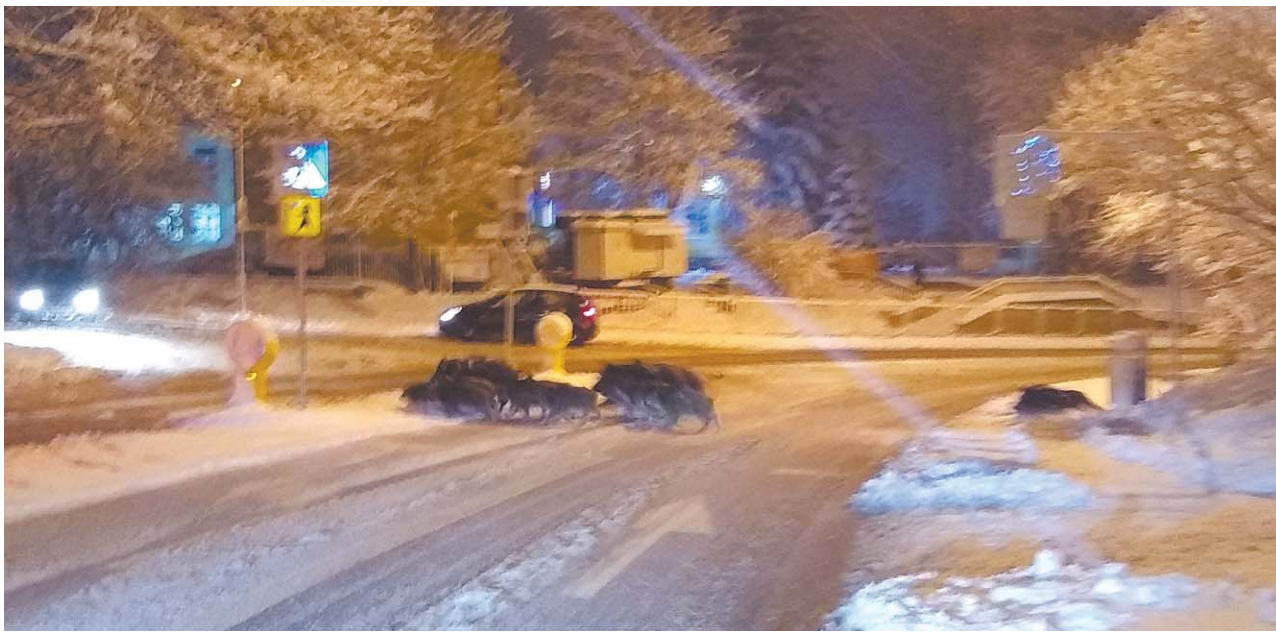
- Administrator przetwarzanych danych osobowych w Urzędzie Miejskim w Nałęczowie w związku z wykonywaniem zadań publicznych jest Burmistrz Nałęczowa z siedzibą w Nałęczowie, ul. Lipowa 3, 24-150 Nałęczów.
- W sprawach ochrony danych osobowych można kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych – email: adrian.dziura@lokalneogniwo.pl, lub pisemnie na adres urzędu.
- Dane osobowe Klientów przetwarzane będą w celu realizacji zadań publicznych określonych przepisami prawa tj. sporządzenia zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Nałęczów i będą udostępniane podmiotowi odpowiedzialnemu za wykonanie ww. zadania publicznego.
- Dane osobowe Klientów przechowywane będą do czasu realizacji obowiązku wynikającego z przepisów prawa ustawowego lub prawa miejscowego lub do czasu realizacji określonego zadania/projektu.
- Klient posiada prawo dostępu do treści swoich danych oraz prawo ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, prawo do przenoszenia danych, prawo wniesienia sprzeciwu, prawo do cofnięcia zgody w dowolnym momencie bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody przed jej cofnięciem.
- Klient ma prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego obecnie do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych gdy uzna, że przetwarzanie danych osobowych dotyczących Klienta narusza przepisy ochronnych danych osobowych,
- Podawanie danych osobowych w zakresie wymaganych obowiązującymi przepisami prawa jest obowiązkowe. W pozostałych przypadkach podawanie danych osobowych ma charakter dobrowolny.
- Dane osobowe Klienta nie będą podlegały zautomatyzowanemu podejmowaniu decyzji, w tym profilowaniu.
- Administrator nie ma zamiaru przekazywać danych osobowych Klienta do państwa trzeciego lub organizacji międzynarodowej.

A dziki na to: Chrum! Idziemy w miasto!

PRZYRODA Stadka liczące nawet kilkanaście dzików widywane są przez mieszkańców Lublina, zwłaszcza w północno-zachodniej części miasta. Straż Miejska przyznaje, że dostała już wiele zgłoszeń

Kolejna rodzinka dzików została przyłapana na spacerach po mieście, tym razem na Czechowie. Pani Małgorzata wypatrzyła gromadkę zwierząt w okolicy ul. Kosmowskiej. Dzikie zmierzały w stronę pobliskiej szkoły podstawowej. – Szczereżę powiem, że byłam zaskoczona. Pierwszy raz spotkałam watahę dzików w mieście – opowiada kobieta.

Takie zgłoszenia nie są jednak nowością dla strażników miejskich. – Od początku roku mieliśmy ich już piętnaście, m.in. z ul. Dożynkowej, Szeligowskiego, Osmolickiej czy Tarasowej. W ostatnich kilku dniach najczęściej dostawa-



liśmy takie sygnały z ul. Ciepłej – mówi Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej.

Na Sławinie i Czechowie widywane są wręcz stadka liczące kilkanaście osobników. – Z ul. Ducha mieliśmy zgłoszenie o piętnastu dzikach, a w rejonie ul. Chabrowej i Sławinkowskiej o czterech – dodaje Gogola. Przy al. Kompozytorów Polskich widziano jednocześnie siedem dzików, a przy Tarasowej cztery.

Informacje o widywanych w Lublinie dzikach przekazywane są do Lubelskiego Centrum Małych Zwierząt oraz do Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miasta, który prowadzi próby odłowienia tych zwierząt.

(DRS, AA)

Lublin zwolni gastronomię z opłaty za handel alkoholem

GOSPODARKA To już pewne. Apele o takie wsparcie słyhać z obu stron politycznej barykady dzielącej Radę Miasta. Opozycyjny klub PiS chce całkowitego zwolnienia, o to samo prosi klub prezydenta Krzysztofa Żuka. Sam prezydent proponuje jednak zwolnienie z pierwszej raty i odroczenie terminu płatności dwóch pozostałych

Dominik Smaga

Zwolnienie gastronomii z opłat za tzw. koncesję na sprzedaż alkoholu umożliwia samorządom jedna z nowych ustaw covidowych, która weszła w życie w ostatni poniedziałek. To właśnie na nią powołują się miejscy radni, apelując o takie wsparcie lubelskiej gastronomii. Ostateczna decyzja w tej sprawie należy do Rady Miasta.

Na jej dzisiejsze posiedzenie mają trafić dwa projekty uchwał w sprawie zwolnień. Jeden napisali opozycyjni względem prezydenta radni Prawa i Sprawiedliwości.

Chcą zwolnienia gastronomii ze wszystkich trzech rat opłaty za sprzedaż alkoholu do spożycia „na miejscu”. Ci, którzy już zdążyli zapłacić z góry za cały rok, mieliby dostać zwrot pieniędzy.

– Przedsiębiorcy prowadzący działalność gastronomiczną znajdują się obecnie w trudnej sytuacji finansowej – wyjaśniają radni PiS w uzasadnieniu swojego projektu. Ile pieniędzy może kosztować miejską kasę wprowadzenie takiej ulgi? – Szacujemy, że są to kwoty rzędu 2-3 mln zł – odpowiada Piotr Popiel, radny PiS.

Tańsze dla miejskiej kasy, ale zarazem dające mniejszą

ulgę przedsiębiorcom, byłoby rozwiązanie zapowiedziane wczoraj po południu przez Ratusz. – Zwolnimy lubelskich restauratorów z pierwszej raty opłaty za koncesję na sprzedaż alkoholu – ogłosił prezydent Krzysztof Żuk, zapowiadając skierowanie takiego projektu uchwały na dzisiejsze posiedzenie Rady Miasta.

– Ci przedsiębiorcy, którzy dokonali całej opłaty za 2021 rok już w styczniu, dostaną zwrot 1/3 opłaty rocznej. Natomiast tym, którzy wpłacili pierwszą ratę, zostanie ona zwrócona – wyjaśnia Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. Zapowiadany przez

prezydenta projekt uchwały nie zwalniałby przedsiębiorców z pozostałych dwóch rat (płatnych do końca maja i września), odraczałby tylko termin ich płatności. – Do 31 października 2021 r.

O wprowadzenie zwolnienia apelowali wczoraj do prezydenta radni jego klubu: Monika Kwiatkowska, Marcin Nowak oraz Maja Zaborska. – Lokale gastronomiczne i hotele na terenie miasta nie sprzedają alkoholu przeznaczonego do spożycia w miejscu prowadzenia przez nich działalności i co za tym idzie nie uzyskują z tego tytułu przychodów – przekonywali prezydenta

w swym oficjalnym piśmie. Oni jednak prosili o zniesienie całej opłaty.

Dlaczego prezydent proponuje zniesienie tylko pierwszej raty? – Chcąc pomóc przedsiębiorcom, ale i biorąc pod uwagę trudną sytuację finansową miasta, na ten moment zdecydowaliśmy się na takie rozwiązanie – odpowiada Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta i podkreśla, że jest to „natychmiastowa reakcja” władz miasta. – Dalsze działania będą podejmowane w zależności od rozwoju sytuacji.

– Zgodnie z zapowiedziami rządu branża gastrono-

miczna ma zostać odmrożona w drugim kwartale – podkreśla Duma. – Jeżeli ograniczenia w funkcjonowaniu przedsiębiorców zostaną wydłużone, Rada Miasta będzie mogła podejmować dalsze kroki wspierające branżę gastronomiczną i zwalniać ją z opłat.

Dodajmy, że już dziś radni mają głosować nad prezydenckim projektem uchwały obniżającej stawkę opłaty za zajęcie tzw. pasa drogowego pod ogródki gastronomiczne i handel. Dobowa stawka opłaty za metr kwadratowy ma być zredukowana do najniższego możliwego poziomu, czyli 1 grosza.

Wczasy na miejskim, czyli... Place rozrywek tymczasowych

POMYSŁ Wynajmowanie miejskich terenów mieszkańcom proponuje jeden z radnych opozycji. Sugerowane przez niego „tymczasowe samorządowe tereny rekreacyjne” miałyby być alternatywą dla ogrodów działkowych, które podczas epidemii stały się rozchwytywanym i dość kosztownym towarem

Dominik Smaga

Mieszkańcy Lublina uwielbiają spędzać czas na terenach ogrodów działkowych, ale nie ma ich zbyt dużo, a ceny takiego ogródka w ostatnim czasie wzrosły o prawie 300 proc. – pisze do prezydenta radny Piotr Bręś (PiS), który namawia go do „stworzenia na miejskich terenach” czegoś, co nazywa „tymczasowymi

samorządowymi terenami rekreacyjnymi”. – Miasto mogłoby je wynajmować mieszkańcom na spędzanie wolnego czasu na świeżym powietrzu.

Które konkretnie tereny miałyby być udostępniane w ten sposób? Tego radny nie precyzuje. – Daję wolną rękę prezydentowi, żeby zdecydował, gdzie taki obszar można wyznaczyć, a miejskich terenów jest dużo

– mówi nam Bręś. – Chodzi mi o stworzenie czegoś w rodzaju ogródków samorządowych, aby do czasu zakończenia epidemii ludzie mieli gdzie pójść, pojechać z rodziną, zrobić sobie grilla, odpocząć na świeżym powietrzu. Żeby można było im taki teren wydzierżawić.

Radny nie proponuje też żadnych stawek, które mieszkańcy mieliby płacić za możliwość korzystania z kawałka

miejskiej ziemi. Nie precyzuje też, czy ogrodzeniem takiego obszaru miałyby się zająć miasto, czy też odpowiadałaby za to osoba korzystająca z terenu. Oczekuje, że wszystkie szczegóły zaproponuje prezydent. – Ludzie są pozamykani w domach, miasto powinno wychodzić do nich jakimiś propozycjami – sugeruje radny Bręś.

Co na to Ratusz? Przypomina, że już teraz mieszkań-

cy mogą korzystać i korzystają z miejskich gruntów. – Istnieje możliwość dzierżawy od miasta terenów pod zielenią przydomową i przydomowe ogródki. Takie sytuacje rozpatrywane są na indywidualny wniosek zainteresowanych mieszkańców – przypomina Justyna Góździ z biura prasowego Ratusza. – Rozwiązanie to funkcjonuje w Lublinie od kilku lat.

Wspomniana przez miasto

możliwość jest jednak dostępna przede wszystkim dla mieszkańców domów jednorodzinnych. Czy mieszkańcom blokowisk Urząd Miasta zaoferuje jakiś grunt do wypoczynku? Ratusz tłumaczy, że propozycja radnego Bręsia jest „analizowana pod kątem proponowanych rozwiązań, jak również funkcjonowania ewentualnych analogicznych rozwiązań w innych miastach”.

Projektantów pomysł na ulicę

PLANY Gotowa jest wstępna koncepcja budowy ul. Berylowej między Onyksową a Jantarową. Zachowana ma być połowa drzew z jedyne go w tym miejscu skupiska, a połowa ma zostać wycięta. Wzdłuż drogi przewidziane są też nowe drzewa, miasto planuje również zatoki parkingowe. Budowa nie rozpocznie się w tym roku



Ul. Berylowa. Wstępnie wiadomo już, ile zieleni trzeba będzie wyciąć pod budowę drogi



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dominik Smaga

Nowa ulica jest projektowana na zlecenie miasta. – Opracowanie dokumentacji powinno się zakończyć w drugim kwartale – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. Zastrzega, że nie jest to żelazny termin, bo mogą się przedłużyć uzgodnienia w sprawie podziemnych sieci. Na razie powstała koncepcja nowej drogi. – Zakłada jezdnię o długości ok. 446 m i szerokości 7 m, czyli dwa pasy po 3,5 m.

Wstępnie wiadomo już, ile zieleni trzeba będzie wyciąć pod budo-

wę drogi. Jedyne skupisko drzew, znajdujące się bliżej ul. Onyksowej, nie zostanie według Ratusza zlikwidowane, a jedynie przerzedzone.

– Biuro projektowe wykonało inwentaryzację zieleni w rejonie planowanej budowy. Obecnie wynika z niej, że do usunięcia wytypowano 29 drzew – podsumowuje Góźdz, ale zastrzega, że to wstępna liczba. – 30 okazałych drzew udało się ochronić poprzez odpowiednie poprowadzenie ścieżek rowerowych i chodników w ramach wspólnie wypracowanych rozwiązań.

Tym rozwiązaniem jest odsu-

nięcie w pewnych miejscach chodników i dróg rowerowych od jezdni. W ten sposób drzewa znajdują się między częścią dla samochodów a częścią dla pieszych i rowerzystów, przez co nie będzie trzeba ich wycinać.

– Zarówno na etapie projektowania, jak również w fazie wykonawczej, chcemy zachować możliwie największą liczbę drzew – informuje Ratusz i zapewnia, że inwestycja będzie obejmować także posadzenie nowej zieleni. – Drzewa będą w szpalerach w liczbie około 100 sztuk. Projekt przewiduje też nasadzenia ponad 2,5 tys. krzewów.

Teren uzupełnią ławki i kosze na śmieci.

Przy planowanym odcinku ul. Berylowej mają powstać przystanki komunikacji miejskiej. – Jeden tuż za skrzyżowaniem z Jantarową, drugi za zagajnikiem, w okolicy pierogarni – mówi Anna Glijer, przewodnicząca Zarządu Dzielnicy Węglin Południowy. Trzeci przystanek znajdzie się już na ul. Jantarowej.

Dokumentacja przewiduje też zatoki z miejscami postojowymi. – Będzie ich naprawdę dużo. Gdzie tylko można, tam planowane są zatoki – podkreśla Glijer. Ratusz

informuje, że w planach są 53 miejsca parkingowe. Mniej więcej tyle samochodów mieści się dzisiaj na prowizorycznym parkingu, którym stała się tymczasowo utwardzona droga niedaleko skrzyżowania z sygnalizacją świetlną.

Wstępna koncepcja została pozytywnie zaopiniowana przez Radę Dzielnicy Węglin Południowy. Na jej podstawie ma powstać projekt. Pozwolenie na budowę, jak twierdzi Ratusz, może zostać wydane w trzecim kwartale. W tegorocznym budżecie miasta nie przewidziano pieniędzy na rozpoczęcie prac budowlanych.

Będą czekać na graty. Wrzucić musisz je sam

ODPADY Na najbliższą sobotę zaplanowana została comiesięczna zbiórka zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego. Mowa o elektroodpadach, których nie można wyrzucać do zwykłych kontenerów na śmieci

Takie graty można będzie przywieźć do jednego z sześciu punktów, które będą czynne od godz. 9 do 14. Znajdziemy je na parkingach hipermarketów E.Leclerc przy ul. Zana i Turystycznej, przed hipermarketem Auchan przy Chodźki, przed sklepem Bricoman przy al. Kraśnickiej oraz przy ul. Metalurgicznej 15c przed zakładem Polskiej Korporacji Recyklingu.

Z powodu epidemii obsługa punktów

nie będzie wkładać sprzętów do kontenera, trzeba to będzie zrobić osobiście. Pracownicy obsługi będą tylko pilnować porządku. Mniejsze sprzęty (takie jak zużyta świetlówka, popsuta klawiatura bądź suszarka do włosów) można wrzucić na co dzień do miejskich pojemników, które znajdują się w dziewięciu punktach miasta. ● Daszyńskiego 3, ● Herberta 6 (koło postoju TAXI), ● Kunickiego (róg

Mickiewicza, obok pawilonu handlowego), ● al. Spółdzielczości Pracy (obok centrum handlowego Skende, parking od strony ul. Kupieckiej), ● Śliwińskiego 1 (przy administracji osiedla), ● Tumidajskiego 24 (koło banku), ● Braci Wieniawskich (parking przy serwisie firmy Ducat), ● Zana 19 po lewej stronie od głównego wejścia do centrum handlowego, ● Zana 38 (koło biurowca Inwestprojektu). (DRS)

Autobus z szalikami

WSPARCIE Uruchomienie w Lublinie „ciepłego autobusu” dla osób bezdomnych proponuje miejski radny Piotr Breś (klub PiS). – Bezdomni mogliby się w nim posilić, rozgrzać lub pozyskać jakąś odzież – sugeruje radny w piśmie do prezydenta miasta

– Ubrania te mogliby zostawiać mieszkańcy Lublina w miejscach do tego wyznaczonych na terenie miasta lub na trasie przejazdu autobusu. Z pojazdu mogłaby być udzielana też podstawowa pomoc medyczna – wyjaśnia radny Breś i podkreśla, że takie autobusy kursują już w innych miastach. Taka forma pomocy organizowana jest m.in. w Łodzi, Krakowie, czy Gdańsku. Czy „ciepły autobus” zacznie jeździć także po Lublinie? Ratusz zapowiada, że prze-

analizuje tę propozycję. – Aktualnie Miasto ma dobrze rozwiniętą infrastrukturę pomocową dla osób z problemem bezdomności. Rokrocznie przeznaczamy na ten cel ok. 2 mln zł – odpowiada nam Urząd Miasta. – W 10 placówkach funkcjonujących na terenie miasta zabezpieczone jest miejsce dla 262 osób dotkniętych bezdomnością. Statystyki wskazują, że liczba osób bezdomnych w Lublinie pozostaje od kilku lat na stałym poziomie około 300 osób. (DRS)

Pamięć o ofiarach Holokaustu

HISTORIA Wczoraj obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holokaustu. Ten specjalnie wyróżniony dzień został ustanowiony przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w 2005 roku, by uczcić pamięć ofiar pochodzenia żydowskiego, pomordowanych w czasie II wojny światowej przez nazistowskie Niemcy.

O godzinie 11.00 przy Pomniku Ofiar Getta przy ul. Niecałej spotkali się uczestnicy tegorocznych obchodów, które w naszym regionie trwają jeszcze do jutra.

Także wczoraj uczczono pamięć ofiar w Niszy Ohel w Muzeum i Miejscu Pamięci w Belżcu, a pracownicy Państwowego Muzeum na Majdanku zapalili znicze u stóp Pomnika-Bramy.

W obozie koncentracyjnym na Majdanku oraz obozach zagłady w Belżcu i Sobiborze Niemcy zamordowali około 700 tysięcy żydowskich kobiet, mężczyzn i dzieci. (OPRAC.)



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

dziennik
WSCHODNI.pl



**NAJBARDZIEJ
OPINIOTWÓRCZE
MEDIUM REGIONALNE**

W GRUDNIU 2020
według badań INSTYTUTU MONITOROWANIA MEDIÓW



2 756 413
użytkowników



13 480 113
odsłon

Źródło: Google Analytics, grudzień 2020

Znowu nowy rozkład

KOMUNIKACJA Wycofanie się z niedawnych cięć na liniach 11, 12, 16, 151 i 158 jest główną zmianą, którą przyniosą nam nowe rozkłady jazdy mające obowiązywać od najbliższego poniedziałku, 1 lutego. Trolejbusy linii 151 i 158 w godzinach szczytu znowu będą jeździły co 10 minut, linie 12 i 16 zaczną kursować co 45

minut, natomiast autobusy linii 11 będą się pojawiać na przystankach co 40 minut w godzinach szczytu i co godzinę poza szczytem. Tego samego dnia trzy linie (11, 15 i 55) wrócą z objazdów przez Czechowską na swoje podstawowe trasy przez ul. Popiełuszki i tzw. wiadukt Poniatowskiego.

(DRS)

Ratusz: Nie ma za co

INTERWENCJE Nie będzie szybkiego rozwiązania problemu z gołębiami paskudzącymi na przechodniów z kładki znajdującej się nad al. Andersa. Ptaki przesiadują na części elementów i zanieczyszczają położony poniżej chodnik i murek. O utrudnienie gołębiom tej działalności upomina się w Ratuszu miejski radny Adam Osiński (klub prezydenta Żuka), ale Urząd Miasta ponownie mu odmawia.

Zastępca prezydenta Artur Szymczyk odpisał radnemu, że nie można teraz liczyć na podwieszenie pod kładką specjalnych siatek, na które zresztą musiałaby się zgodzić Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska. Zdaniem Szymczyka takie zabezpieczenie „wygeneruje dodatkowe koszty”, a ze względu na „aktualną kondycję finansową” miasta na to nie stać.

(DRS)

Honorowy? Nie teraz

SAMORZĄD Ks. prof. Andrzej Szostek, były rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, nie zostanie honorowym obywatelem Lublina, przynajmniej na razie. Do tego się sprowadza oficjalna odpowiedź Ratusza na prośbę czwórki radnych: Moniki Kwiatkowskiej, Jadwigi Mach, Marcina Nowaka i Mai Zabrowskiej (wszyscy z klubu prezydenta Krzysztofa Żuka). – Nie mamy wątpliwości, że w sytuacji poważnego kryzysu autorytetów, zarówno świeckich jak i duchownych, osoba księdza profesora stanowi wzór do naśladowania dla kolejnych pokoleń Polaków – przekonywali radni w piśmie do prezydenta. Podkreślali w nim, że ks. Szostek jest wybitnym etykiem, filozofem i „ambasadorem Lublina na arenie krajowej oraz między-

narodowej”. Co na to Ratusz? Tłumaczy, że to na razie niemożliwe, bo uroczystość nadania honorowego obywatelstwa ma „wyjątkową rangę, podniosły charakter oraz szczególną oprawę” i zaprasza się na nią wybitne osobistości z kraju i zagranicy. – Sytuacja epidemiczna w kraju oraz związane z nią przepisy zakazujące spotkań z udziałem publiczności, stanowią istotną przeszkodę w organizacji tego typu wydarzenia. W związku z powyższym państwa inicjatywa nie może zostać aktualnie zrealizowana – odpisał radnym Andrzej Wojewódzki, sekretarz miasta. Nie odniósł się jednak wprost do tego, czy Ratusz uważa za zasadne nadanie takiego tytułu ks. Szostkowi.

(DRS)



Nowa hala nie tylko dla sportowców

UCZELNIE Dobiegły końca prace przy budowie nowej hali sportowo-widowiskowej Uniwersytetu Medycznego przy ul. Chodźki. Studenci z kompleksu będą mogli korzystać od października

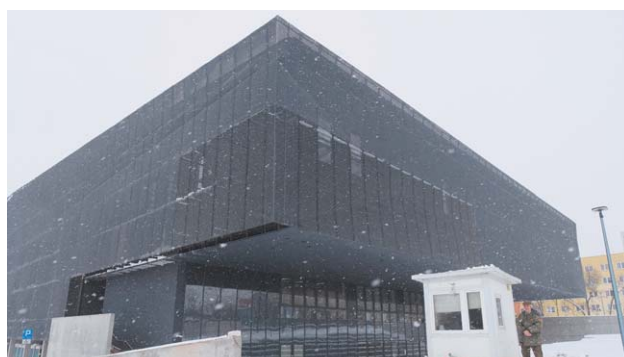
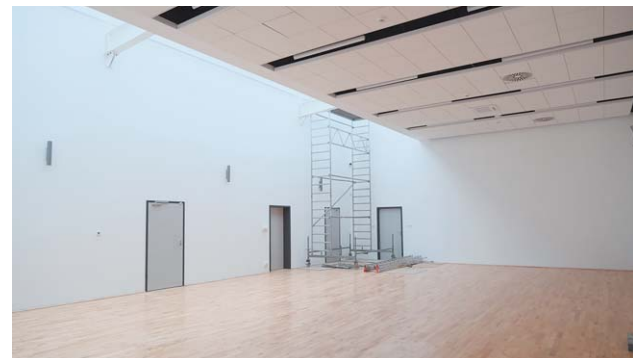
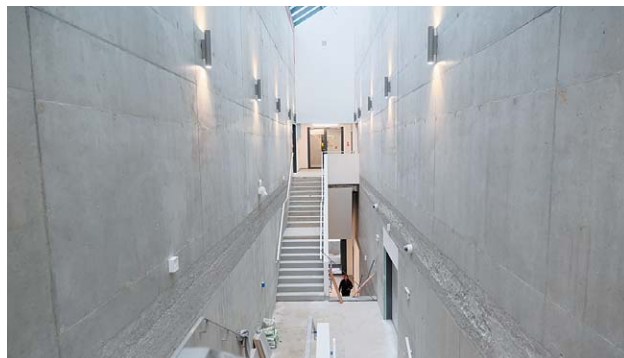
Roboty budowlane zostały już zakończone. Zajmujemy się porządkami i ewentualnymi poprawkami malarskimi i czekamy na pozwolenie na użytkowanie. Obiekt planujemy przekazać inwestorowi na przełomie lutego i marca, czyli zgodnie z ustalonym harmonogramem – informuje Krzysztof Czerwonka, kierownik kontraktu z firmy Mirbud.

W budynku powstała wielofunkcyjna sala sportowo-widowiskowa z trybunami na 800 osób i boiskiem do gry w siatkówkę, koszykówkę, piłkę ręczną i futsal oraz dziewięciometrową – prawdopodobnie najwyższą w Polsce – ścianką

wspinaczkową, na której będą mogły być rozgrywane zawody rangi Pucharu Europy. W obiekcie znalazły się także m.in.: siłownia, sale do fitness, tenisa stołowego i sportów walki, dwie klatki do squasha oraz gabinety medycyny sportowej. Kompleks ma jednak służyć nie tylko sportowcom, bo swoje miejsce znajdzie tu także

uczelniany zespół pieśni i tańca oraz klub studencki. Na oficjalne otwarcie hali trzeba poczekać jeszcze kilka miesięcy. Po odebraniu inwestycji od wykonawcy uczelnia musi jeszcze wyposażyć część pomieszczeń. Studentom obiekt zostanie udostępniony od początku następnego roku akademickiego.

(TOMA)



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

Na podstawie art. 11f ust. 3 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r., o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U.2020.256 z późn. zm.),

INFORMUJĘ

o wydaniu w dniu 19 stycznia 2021 r., postanowienia, znak: IF-I.7821.9.2020.HP o utrzymaniu w mocy postanowienie Starosty Lubelskiego z dnia 5 listopada 2020 r., znak AB.6740.1004.2020.LW1 o nadaniu rygoru natychmiastowej wykonalności decyzji z dnia 16 września 2020 r., nr 1756/20 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „rozbudowa drogi gminnej nr 112596L w Kalinówce wraz z budową oświetlenia drogowego”.

Strony mogą zapoznać się z postanowieniem i aktami sprawy w godzinach pracy urzędu drogą telefoniczną pod wskazanymi niżej numerami telefonów, drogą elektroniczną na adresy mailowe: hpowszedniak@lublin.uw.gov.pl, wi@lublin.uw.gov.pl. oraz osobiście w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim, ul. Lubomelska 1-3 po uprzednim umówieniu wizyty (czwartek, piątek w godzinach 8³⁰ - 14³⁰). Numery telefonów do kontaktu: (81) 74-24-560, 74-24-157 lub 74-24-267.

Na postanowienie stronom przysługuje prawo wniesienia skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie, w terminie 30 dni od dnia doręczenia. Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2020.256 j.t.), doręczenie uważa się za dokonane, po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Lublin, dnia 21 stycznia 2021 r.

z up. Wojewody Lubelskiego
/-/Aneta Ciesielczuk
Dyrektor Wydziału Infrastruktury
/podpisano elektronicznie/

Zobacz, gdzie odśnieżają

CHEŁM Urzednicy pokazali mapę z lokalizacjami pługów i piaskarek na ulicach miasta. Ponieważ każda z ciężkich maszyn ma GPS, można na bieżąco śledzić, które ulice są odśnieżane.

Interaktywną mapę znajdziemy na stronie mpgk.chelm.pl/aktualnosci/lokalizacja-odśnieżarek. Pokazuje sieć 170 km dróg na prawach powiatu, gminnych i wewnątrzsiadlowych ulic. W tym roku zadaniem zimo-

wego utrzymania dróg na terenie miasta zajmuje się konsorcjum spółek: Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych w Chełmie i to właśnie maszyny tych spółek zobaczymy na interaktywnej mapie.

– Warto również śledzić komunikaty o warunkach pogodowych na stronach zarządców dróg – mówi Damian Zieliński z chełmskiego Urzędu Miasta. **KASK**

Przyjechał z zimową odsieczą

NA DRODZE Ma 6-cylindrowy silnik wysokoprężny o pojemności 7,7 litra z turbodoładowaniem, klimatyzację, drzwi panoramiczne, amortyzowaną kabinę kierowcy i mnóstwo dodatkowego sprzętu. Potrafi odśnieżać, przycinać trawę, wyrwać karpy i wiele innych rzeczy. Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie ma nowy wielozadaniowy samochód: Unimog. – Zakup tego pojazdu, który może odśnieżać nasze drogi, kosić trawę, karczować pnie drzew, wyrwać korzenie, był możliwy dzięki Unijnemu Programowi Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2014-2020. Możemy natknąć się na niego na drodze wojewódzkiej Nr

812, gdzie wraz z zamontowanym pługiem lemieszowym dwustronnym oraz posypywarką, która może rozsywać aż 7 rodzajów materiałów, oczyszcza ze śniegu i błota pośniegowego drogę od Białej Podlaskiej aż do Krasnegostawu – mówi Kamil Jakubowski, rzecznik prasowy ZDW w Lublinie. Ta prawie 17-tonowa maszyna, wyprodukowana w 2020 roku, spełniająca wszelkie europejskie standardy, kosztowała 2,1 miliona złotych. (P.P.)



FOT. ZDW LUBLIN

Nowy dyrektor wybrany

PULAWY Arkadiusz Urbaniak po zaledwie roku kończy zarządzanie Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji w Puławach. Jego następcą zostanie zwycięzca zakończonego właśnie konkursu na to stanowisko, nauczyciel puławskiej „Jedynki”, Andrzej Śliwa

Przyszły dyrektor MOSiR to absolwent wychowania technicznego na Politechnice Lubelskiej oraz studiów podyplomowych (menedżer sportu) w Szkole Wyższej im. P. Włodkowica w Płocku. Zawodowo pracuje jako nauczyciel informatyki w Szkole Podstawowej nr 1 im. T. Kościuszki, to także były wicedyrektor tej placówki. W latach 2007-2010 był prezesem KS Wisła Puławy, a w kolejnych latach pełnił funkcję radnego

miejskiego. Na kolejną kadencję nie został wybrany.

O stanowisko dyrektora puławskiego ośrodka sportu Andrzej Śliwa starał się już w 2019 roku, przystępując do konkursu. Przegrał wtedy z Arkadiuszem Urbaniakiem, z którym miasto podpisało zaledwie roczną umowę. Zgodnie z decyzją prezydenta, ta nie została przedłużona. Ogłoszony na początku roku konkurs został właśnie rozstrzygnięty.

Z powodu niewielkiego zainteresowania postępowaniem, komisja miała dość



Wśród obiektów zarządzanych przez MOSiR, takich jak stadion, hotel Olympic, lodowisko, korty tenisowe, czy marina, w tym roku znajdzie się także nowa hala przy Lubelskiej

FOT. RS

ograniczony wybór. Andrzej Śliwa, jako jedyny kandydat spełnił warunki formalne i znalazł się w finałowym etapie. Z pytaniami poradził sobie dobrze. Jak poinformowali urzędnicy, zwycięzca

wykazał się dobrą znajomością przepisów, m.in. ustawy o sporcie, bezpieczeństwie imprez masowych, finansach publicznych i pracownikach samorządowych. Zarządzanie MOSiR-em Andrzej Śliwa rozpocznie po zakończeniu obowiązującej umowy z SP nr 1. Nie wiemy jeszcze, kiedy do tego dojdzie. Tymczasem jego poprzednik, Arkadiusz Urbaniak, prawdopodobnie wkrótce wróci na swoje poprzednie stanowisko w puławskim ośrodku.

RADOSŁAW SZCZĘCH

R E K L A M A

INWESTYCJE UNIJNE MPWIK W DZIELNICY SŁAWIN

MPWiK Sp. z o.o. w Lublinie, w ramach projektu „Rozbudowa i modernizacja systemu zaopatrzenia w wodę i odprowadzania ścieków w Lublinie - etap III”, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej realizuje inwestycje sieciowe m. in. w dzielnicy Sławin.

Roboty budowlane prowadzone są w ulicach Skowronkowej, al. Warszawskiej, Główniej, Kmieciej, Mgielnej, Sławinkowskiej i Szafranowej oraz wzdłuż ulic Agronomicznej i Wodnej.

Ze względu na niskie ukształtowanie terenu, umożliwienie mieszkańcom korzystania z nowobudowanej sieci kanalizacji sanitarnej będzie wymagało wyposażenia systemu w kilka przepompowni ścieków.

W grudniu 2020 r. zakończyła się realizacja jednego z kontraktów w tej lokalizacji, tj. „Budowa sieci kanalizacji sanitarnej grawitacyjnej w ulicy Skowronkowej od al. Warszawskiej do włączenia do kolektora AS”. Roboty prowadzone były głównie na terenie Rodzinnych Ogródków Działkowych im. T. Kościuszki oraz wzdłuż ulic Agronomicznej i Wodnej. W chwili obecnej trwają czynności odbiorowe.

Równocześnie w październiku ub.r. rozpoczęto prace budowlane w ramach kolejnego zadania, tj. „Budowa sieci kanalizacji sanitarnej i uzupełnienie brakujących odcinków wodociągu w al. Warszawskiej, ul. Główniej i ul. Kmieciej. Zakres inwestycji przewiduje budowę ok. 4,16 km sieci kanalizacji sanitarnej oraz ok. 2,3 km sieci



wodociągowej. Roboty budowlane potrwają do marca 2022 r.

Dotychczas wybudowana sieć kanalizacji sanitarnej o długości ok. 0,5 km w

ramach dwóch powyższych kontraktów pozwoli na odprowadzenie ścieków do istniejącego kolektora „AS” w pobliżu rzeki Czechówki z rejonu ul. Skowron-

kowej, al. Warszawskiej, Główniej, Kmieciej, Mgielnej, Sławinkowskiej i Szafranowej.

Niniejsze przedsięwzięcia wychodzą naprzeciw potrzebom naszego miasta i jego mieszkańców w zakresie dalszego rozwoju infrastruktury wod.-kan.

Lokalizacja kanalizacji sanitarnej wraz z infrastrukturą towarzyszącą umożliwi mieszkańcom dotychczas nieskanalizowanej dzielnicy Sławin podłączenie do miejskiej sieci kanalizacji sanitarnej oraz likwidację nieszczelnych szamb, wpływając tym samym pozytywnie na stan środowiska naturalnego w powyższym rejonie. Zaplanowana budowa sieci wodociągowej zapewni natomiast dostawę odpowiedniej jakości wody oraz pozwoli na kompleksową regulację gospodarki wodnej.

Kolejnym ważnym aspektem realizowanych inwestycji unijnych będzie umożliwienie odbioru ścieków systemem rurociągów grawitacyjno – tłocznych z Gminy Jastków poprzez połączenie z kolektorem w al. Warszawskiej, którego budowa zakończy się do kwietnia 2021r.



Fundusze Europejskie
Infrastruktura i Środowisko



Unia Europejska
Fundusz Spójności



Kronika miejska już gotowa



Kadr z ostatniej kroniki (z roku 2019). Video na YouTube zanotowało ponad 500 wyświetleń

FOT. UM

PUŁAWY Jak wyglądał rok 2020 w mieście – wkrótce będziemy mieli okazję przypomnieć sobie jego najważniejsze wydarzenia, a to za sprawą filmowej kroniki przygotowanej na zlecenie puławskiego Ratusza. Materiał jest już gotowy i czeka na publikację. Puławska kronika podsumowująca wydarzenia minionego roku w przeszłości swoją premierę najczęściej miała w sali widowiskowej „Domu Chemika”, stając się stałym elementem wydarzeń organizowanych przez Urząd Miasta. Przed laty były to koncerty noworoczne lub uroczystości z okazji „inauguracji roku kulturalnego”. Tym razem premiera kroniki, z powodu obostrzeń sanitarnych, odbędzie się jedynie w internecie. Materiał, jak zapewnia Daniel Krawczyk

z Faktorii Obrazu, jest już gotowy. To kiedy zostanie opublikowany na stronie internetowej puławskiego Ratusza i YouTube, będzie zależało od decyzji urzędników. – Myślę, że pokażemy go najpóźniej w pierwszym tygodniu lutego, razem z tekstem podsumującym ubiegły rok – mówi Łukasz Kołodziej, szef Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej. Przypominamy, że z powodu spodziewanej (w związku z pandemią) niższej ilości lub braku imprez masowych w mieście, kronika roku 2021 nie została zamówiona. Decyzję w tej sprawie podjęli puławscy radni, oszczędzając w ten sposób ok. 40 tys. zł. Rozpoczynający się rok będzie zatem pierwszym od 12 lat, kiedy ten promocyjny materiał nie powstanie.

RS

Sołectwa planują wydatki

GMINA ŻYRZYN Remonty dróg, świetlic wiejskich, remiz, placów zabaw oraz szereg innych pomysłów na wykorzystanie środków z funduszu sołectkiego zgłosiły poszczególne miejscowości z gminy

Zgodnie z zasadami funduszu, w ustaleniu wysokości stawek przypadających na konkretną wieś, kluczowa jest liczba mieszkańców. Dlatego, jak co roku, najwięcej pieniędzy trafi do dużych miejscowości. Sołectwo w **ŻYRZY-NIE** otrzyma ponad 45 tys. zł. Większość tej kwoty posłuży do zakupu sprzętu ratowniczego i szkoleniowego dla miejscowej OSP, a pozostałe środki trafią na oświetlenie ul. Ogrodowej. Tyle samo co Żyrzyn, dostaną **OSINY**, które całą sumę wydadzą na dokończenie budowy gminnej drogi. W **BAŁTOWIE** przyznane 29 tys. zł wydadzą na zakup ciągnika siodłowego do strażackiej cysterny. Więcej zadań zaplanował **BORY-SÓW**, który chce wyremontować remizę, drogę (w Kolonii Borysów) oraz zadbać o miejscową zieleń, a to wszystko za niewiele ponad 26 tys. zł. W naprawy dróg zainwestuje także **KOŚMIN** (25 tys. zł) i **SKRUDKI**. Te ostatnie zamierzają przeznaczyć na ten cel ponad 10 tys. zł, a drugie tyle wydać na sprzęt dla siłowni oraz drobne naprawy w budynku komunalnym.

Kotliny i Jaworów w tym roku chcą dofinansować świetlice. **KOTLINY** wydadzą blisko 22 tys. zł na wymianę instalacji grzewczej, a **JAWORÓW** planuje zakup wyposażenia za niecałe tysiąc złotych. Pozostałą sumę, równe 13 tys. zł sołectwo przeznaczy na modernizację strefy wypoczynku i rekreacji nad stawem. O własną strefę tego rodzaju zadba także **WOLA OSIŃSKA** (za ponad 26 tys. zł), a **ŻERDŹ** rozbuduje plac zabaw (za 33 tys. zł). Z kolei **STRZYŻOWICE** planują budowę nowej świetlicy. Otrzymane środki (21 tys. zł) skierują na zakup działki oraz dokumentację projektową. W **WILCZANCE** ponad 21 tys. zł zostanie podzielone na trzy zadania: nową wiatę przystankową, naprawy dróg oraz wyposażenie świetlicy. Podobny zakres wydatków planują **ZAGRODY** (remonty dróg i wyposażenie świetlicy) a także **PARAFIANKA**. Ta ostatnia zamierza również zająć się zagospodarowaniem terenu przy miejscowym sklepie. Najmniej środków dostanie **CEZARYN**, który niecałe 12 tys. zł zamierza wydać na projekt oświetlenia ulicznego.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Z myślą o działkowcach

ŚWIDNIK Stowarzyszenia ogrodowe prowadzące rodzinne ogrody działkowe na terenie Świdnika będą mogły – o ile zgodzą się na to radni – ubiegać się o dofinansowanie projektów, które będą służyć działkowcom. Projekt uchwały w tej sprawie znalazł się w porządku dzisiejszego posiedzenia rady miasta. Dotacja celowa z miejskiego budżetu miałyby wspomóc rozwój rodzinnych ogrodów działkowych (ROD). W szczególności mogłaby być przeznaczona „na budowę lub modernizację infrastruktury ogrodowej, jeżeli wpłynie to na poprawę warunków do korzystania z ROD przez działkowców lub zwiększy dostępność społeczności lokalnej do tych ROD.”

– Pula pieniędzy, które chcemy

przeznaczyć w formie dotacji na inwestycje w ogródkach działkowych w tym toku wynosi 100 tysięcy złotych – zapowiada Marcin Dmowski, zastępca burmistrza. – W innych miastach taka forma pomocy ROD jest już praktykowana. Chcielibyśmy aby w Świdniku też była taka możliwość. Na co dokładnie stowarzyszenia prowadzące rodzinne ogrody działkowe mogłyby wykorzystać dotację z miasta? – Pieniądże mogłyby być przeznaczone np. na budowę alejek, infrastrukturę wodociagową, elektryczną i kanalizacyjną – podaje przykłady zastępca burmistrza. Dotacje byłyby udzielane w formie dofinansowania pokrywającego koszty realizacji zadania w wysokości do 50 proc. jego wartości. (AA)

Medale i odznaki

KRAŚNIK Kraśniccy kolekcjonerzy wśród Zasłużonych dla Kultury Polskiej. Pierwszy z nagrodzonych Marek Solecki ma największą w Polsce kolekcję przedwojennych wag wyprodukowanych w Lublinie. Drugi, Szczepan Ignaczyński, posiada ok. 700 skarbonek

Na wczorajszej sesji Rady Powiatu w Kraśniku wyróżniania otrzymały też osoby, dzięki którym ukazał się I tom Słownika Biograficznego Ziemi Kraśnickiej oraz młoda wokalistka z Urzędowa.

– Mam zaszczyt podziękować osobom zasłużonym dla naszej kultury, dla tradycji i twórczości. Są z nami wybitne osoby ziemi kraśnickiej – akcentował na początku wczorajszej uroczystości Andrzej Rolla, starosta kraśnicki.

– Słownik Biograficzny Ziemi Kraśnickiej przedstawia sylwetki ludzi, tak jak Polski Słownik Biograficzny, zasłużonych dla szeroko pojętej ziemi kraśnickiej, który już zmarli – mówił w imieniu nagrodzonych redaktor naukowy publikacji prof. dr hab. Marian Surdacki, który został uhonorowany Medalem Starosty Kraśnickiego za pracę nad I tomem tego słownika. Profesor z KUL zaznaczył, że opisane w publikacji osoby to „elita intelektualna, społeczna i kulturalna”. – Są to bohaterowie naszej ziemi



Uhonorowana zwyciężczyni konkursu na Ukrainie Kinga Wołoszyn ze starostą Andrzejem Rollą (po prawej stronie) i przewodniczącym rady powiatu Jackiem Dubielem

FOT. STAROSTWO POWIATOWE W KRAŚNIKU

kraśnickiej i ziemi urzędowskiej.

Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Towarzystw Regionalnych w Lublinie zapowiedział też, że powstanie II tomu tego słownika.

Medal za pracę nad słownikiem otrzymał także jego pomysłodawca i redaktor naczelny Jan Stanisław Kamyk Kamiński (pasjonat historii Kraśnika, na-

leży m.in. do Kraśnickiego Towarzystwa Regionalnego i Polskiego Towarzystwa Heraldycznego). Podziękowania trafiły zaś do Huberta Trukana, prezesa Kraśnickiego Towarzystwa Regionalnego.

Wśród oznaczonych znalazła się także młoda wokalistka Kinga Wołoszyn z Urzędowa. W 2020 r. zdobyła główną nagrodę na międzynarodowym kon-

kursie na Ukrainie – International Charity Festival „Inna-Brovary” w kategorii wokół estradowy 13-15 lat.

Odnaki honorowe Zasłużony dla Kultury Polskiej nadane przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego otrzymali prezes i wiceprezes Kraśnickiego Klubu Kolekcjonerów: Marek Solecki i Szczepan Ignaczyński.

(AA)

Pieniądze podzielone

PUŁAWY Festiwale, rocznice, pikniki, tomiki wierszy: na wsparcie tegorocznych inicjatyw kulturalnych powiat puławski przeznaczył 42 tys. zł.

Dziewięć podmiotów znalazło się na liście beneficjentów otwartego konkursu ofert na organizację wydarzeń kulturalnych w 2021 roku. Największe wsparcie otrzyma puławska parafia pw. Miłosierdzia Bożego, która zamierza uczcić 230. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Na organizację poświęconemu jej koncertu powiat przeznaczył 8 tys. zł. Taką samą kwotę dostanie puławskie koło Światowego Związku Żołnierzy AK, który zamierza upamiętnić 75. rocznicę śmierci majora Mariana „Orlika” Bernaciaka.

Wsparcie otrzyma także Stowarzyszenie „Rodzina” na przygotowanie XXI Dnia Papieskiego (6 tys. zł) oraz parafia pw. Matki Bożej Różańcowej (6 tys. zł). Ta ostatnia w tym roku zorganizuje Internetowy Festiwal Filmowy „Ochrona dziedzictwa kultury - spotkania z historią”. Dotacje (po 3 tys. zł) trafią także do:



W tym roku jedną z dotacji otrzyma parafia pw. Miłosierdzia Bożego, która przygotowuje koncert z okazji 230. rocznicy uchwalenia konstytucji majowej

FOT. RS (ARCHIWUM)

fundacji im. Wincentego i Franciszka Lesslów na VI festiwal pod tym samym tytułem, Towarzystwa Przyjaciół Nałęczowa na wydanie tomiku wierszy z okazji IX Nałęczowskich Spotkań

z Poezją oraz puławskiego hufca Związku Harcerstwa Polskiego na wydarzenia jubileuszowe. Po 2,5 tys. zł otrzymają: stowarzyszenie „Zagrody Razem” z gminy Żyrzyn na historyczny „pik-

nik pod dębami”, a także Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów: na Dzień Seniora połączony z promocją dziedzictwa Ziemi Puławskiej.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Roztoczański Park Narodowy zamknięty

ZIMA Zanim wybierzesz się na spacer albo na narty, sprawdź komunikat na stronie RPN. Trasy turystyczne są zamknięte do czasu, aż wiatr nie porzuci śniegu. Spadło go tyle, że łamią się gałęzie, a nawet całe drzewa.



Zimowy park na zdjęciach Pawła Marczakowskiego z Roztoczańskiego Parku Narodowego, który w czasie wolnym zajmuje się fotografowaniem przyrody. – Wpadłem dosłownie na chwilę do lasu i musiałem szybko uciekać, aby nie kusić losu i nie oberwać gałęzią lub konarem. Ale zimowa aura dawno nie była tak piękna – napisał na swoim profilu na Fb.

FOT. PAWEŁ MARCZAKOWSKI FOTOGRAFIA PRZYRODNICZA

Nie chcemy narażać ludzi na niebezpieczeństwo, stąd taki komunikat. Jutro, pojutrze powinien zostać zniesiony. Ale zanim się ktoś do nas wybierze na spacer czy narty powinien sprawdzić komunikaty na naszej stronie roztoczanski.pn.pl – mówi Tadeusz

Grabowski, zastępca dyrektora Roztoczańskiego Parku Narodowego. Jak tłumaczą w parku, śnieg padał bardzo intensywnie, jest mokry. Został w koronach drzew i pod jego ciężarem samoistnie łamią się gałęzie, wyracają drzewa. Fachowo nazywa się to okiścią

zagrożającą śniegołomami. Łatwo o nieszczęście, stąd decyzja o zamknięciu terenu parku dla zwiedzających. Jak wyjaśnia dyrektor Grabowski, odwołanie zakazu zależy od wiatru, który zrzuci śnieg z drzew. A ten już się pojawił i widać poprawę sytuacji. Razem

z turystami na teren parku będą mogli wejść pracownicy, by oszacować ewentualne straty, jakie spowodowała intensywna śnieżnica. Śnieg, który pada mniej intensywnie, ale przez dłuższy czas jest bardzo w parku wyczekiwany. Topniejąc wiosną, oddali wizję suszy.

I sprawi, że turyści będą mogli wypocząć nad Stawami Echo, a nie nad kałużą w miejscu Stawów Echo. Jak szacują pracownicy parku, ten intensywnie padający od kilku dni śnieg wcale nie jest rekordowy. Stycznioni 2021.daleko do średniej wieloletniej. AGDY

IUNG widzi rudery, a ludzie piękne pnącze

ALARM 24 Palmiarnię i oranżerię w Parku Czarotoryskich państwowy Instytut Upraw Nawożenia i Gleboznawstwa spisał na straty już dekadę temu, gdy w budynkach pełnych egzotycznej roślinności wyłączył ogrzewanie. W tym roku budynki mają być rozebrane

RADOSŁAW SZCZECZ

Oba obiekty mają około 70 lat i znajdują się w tzw. Dolnym Ogrodzie parku. Powstały już po wojnie z inicjatywy pracowników ówczesnego instytutu gospodarstwa wiejskiego. Uprawiano w nich tropikalne rośliny jak palmy daktylowe, oleandry, araukarie czy bananowce.

Wyrok skazujący unikatową roślinność na wymarcie zapadł blisko 10 lat temu, gdy IUNG wyłączył ogrzewanie.

„Razem z ponad stuletnimi palmami i araukariami w oranżerii Dolnego Ogrodu w Park w Puławach, zmarły gigantyczne donice z kwitającymi co roku storczykami, dziesiątki donic z szalenie modną i drogą dziś aspidistrą, kolekcja sukulentów i wiele innych roślin ozdobnych. Przegnębiający był widok zamordowanych bezlitośnie roślin” – wspomina miłośnicy parkowej



Wisteria w opuszczonej oranżerii wiosną 2020 roku

FOT. FACEBOOK/ OGRÓD KSIĘŻNEJ IZABELI -WOLONTARIAT W PARKU W PUŁAWACH

roślinności, którzy próbowali uratować część oryginalnej flory.

Wyhodowali kilkanaście sadzonek glicynii, które przyleję się w dawnej oranżerii.

– Gdyby zdjąć folię i potłuczone szyby, za kilka lat w miejscu po oranżerii mielibyśmy największą w Polsce, a może i w Europie, pergolę porośniętą pięknym

pnączem. Tak się nie stanie, bo obiekt w najbliższym czasie ma zostać zrównany z ziemią – alarmuje w mediach społecznościowych Joanna Zaborska, przedsta-

Palmiarnia i oranżeria utworzone po wojnie na terenie należącym do ówczesnego Państwowego Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego, w ciągu najbliższych miesięcy zostaną rozebrane

FOT. IUNG

wicielka parkowego wolontariatu.

– Te budynki są w opłakanym stanie i zagrażają bezpieczeństwu osób, które z nich korzystają – przekonuje Wiesław Oleszek, dyrektor IUNG. – Nie mamy pieniędzy, żeby je wyremontować i ogrzewać. To generowałoby wysokie koszty. Zgodę na ich rozbiorę wydał konserwator zabytków.

Zdaniem dyrektora „nie ma tam obecnie żadnej wyjątkowej roślinności”. – W palmiarni rośnie jedna palma nie specjalnej urody – stwierdza Oleszek. Co prawda w dawnej oranżerii są jeszcze glicynie, ale te, jak zapewnia szef IUNG-u, zostaną na swoim miejscu. – Po pierwsze

one wcale nie są unikatowe, sam mam takie w ogródku. To roślina, która może rosnąć bez żadnej ochrony. Poza tym glicynie zostaną na swoim miejscu, nikt ich nie będzie wykopywać.

Znikną jedynie budynki. – Obiekty, które nie są nam potrzebne, a dodatkowo szpecą osadę pałacowo-parkową, należy usunąć. Podkreślam, że nie mamy żadnych zewnętrznych funduszy na ich utrzymanie. Musimy dokładnie oglądać każdą złotówkę. Priorytetem jest to, by wystarczyło na wynagrodzenia dla pracowników oraz pilniejsze remonty – dodaje szef instytucji.

Wśród tych ostatnich dyrektor Oleszek wymienia m.in. planowaną na ten rok wymianę podłogi w sali kolumnowej pałacu, czy renowację Bramy Rzymskiej przy ul. Głębokiej. – Co roku składam propozycje inwestycji do Ministerstwa Rolnictwa i wszystkie są odrzucane.

Więcej aut nie tylko u starosty

KRAŚNIK Samochody z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zakwalifikowane wcześniej do „kategorii majątku zbędnego”, trafiły do Kraśnika. Stało się tak na wniosek starostwa powiatowego

– Ministerstwo Spraw Zagranicznych co pewien czas zamieszcza ogłoszenia dotyczące zbycia składników majątkowych, np. samochodów, ale też wózków widłowych, o które także występowaliśmy – mówi Andrzej Rolla, starosta kraśnicki. Ale starostwo ich nie otrzymało. Latem przekazane zostały natomiast dwa samochody osobowe: Mercedes C200

z 2004 r. i Skoda Superb 1,8 TSI z 2008 r. Temat dotyczący mercedesa pojawił się na środowowej sesji Rady Powiatu w Kraśniku. Poruszył go radny Andrzej Maj, w związku z dwoma zarządzeniami starosty ws. ustalenia normy zużycia paliwa. W czasie sesji starosta wyjaśnił radnym, że mercedes służy starostwu, a skoda została przekazana do domu dziecka.

Oba te samochody powiat otrzymał z MSZ za darmo. – Skoda miała bardzo mały przebieg, bo jedynie ok. 120 tysięcy km. Te samochody z MSZ zostały wycofane z placówek dyplomatycznych – dodaje w rozmowie z nami Andrzej Rolla. – W ramach ogłoszenia nr 3/2020 o zbędnych składnikach rzeczowych majątku ruchomego z dnia 6 marca 2020 r., poza

przekazaniem z zasobów MSZ dwóch ww. samochodów na rzecz Starostwa Powiatowego w Kraśniku, nastąpiło również nieodpłatne przekazanie innym podmiotom (w tym gminy Sadki, Radziemice, Andrzejewo i Zbrosławice - przyp. aut.) pięciu samochodów zakwalifikowanych uprzednio do kategorii majątku zbędnego” – czytamy w informacji przekazanej nam przez Biuro

Rzecznika Prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, „w tym gminy Sadki, Radziemice, Andrzejewo i Zbrosławice”. Natomiast w listopadzie 2020 r. dwa auta z MSZ otrzymał też na zasadzie nieodpłatnego przekazania Urząd Marszałkowski w Lublinie. – To samochód osobowy Mercedes Benz E240 benzyna rok produkcji 2005, przebieg 191 801 km. Pojazd jest w użytkowaniu

Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego – precyzuje Remigiusz Małecki, rzecznik marszałka. Drugi to samochód dostawczy marki Mercedes Sprinter 313 CDI diesel rok produkcji 2000, przebieg 406 205 km. Jak informuje Remigiusz Małecki, „pojazd został przekazany do Muzeum Badań Polarnych w Puławach”. (AA)

Ostatni taki las

EKOLOGIA Szwecja to jeden z najbardziej lesistych krajów Europy. Ale dopiero niedawno potwierdzono tam istnienie rozległych połaci lasu, od dekad nietkniętych piłą czy toporem. – Uświadomiliśmy Szwedom, co tak naprawdę mają – mówi prof. Grzegorz Mikusiński

Zielona Wstęga Gór Skandynawskich to znakomicie zachowane lasy, porastające wschodnie zbocza szwedzkiej części Gór Skandynawskich. Jak na warunki europejskie są one ogromne: ciągną się na długości ponad 800 km i zajmują powierzchnię ponad 2 mln hektarów (czyli ponad 20 tys. km²). To jeden z nielicznych obszarów leśnych na terenie Unii Europejskiej, które zachowały się praktycznie w stanie naturalnym.

Namierzyć zieloną wstęgę

Lasy, o których skali i przyrodniczym bogactwie stosunkowo niewiele było wiadomo, udało się wreszcie dzięki wykorzystaniu zdjęć satelitarnych i obrazów uzyskanych metodą teledetekcji.

Analizy borealnej części Szwecji (począwszy od północnej części prowincji Värmland - po tereny położone dużo dalej na północ) przeprowadziła państwowa firma kartograficzna METRIA. Dane te były potrzebne do opracowania standardowych map i planów wykorzystania zasobów przyrodniczych. Zestawienie zdjęć satelitarnych i lotniczych z wielu lat stworzyło bezcenną bazę danych, pozwalającą porównać i ocenić zachodzące na ziemi zmiany. Z tych danych skorzystali też naukowcy.

Przeprowadzone przez nich analizy dotyczyły ostatnich 60-70 lat i obejmowały lasy borealne, porastające mniej więcej dwie trzecie powierzchni Szwecji.

Ewenement w skali europejskiej

Naukowcy ocenili stan tych lasów: mogli dokładnie określić, gdzie przez niemal 70 lat lasy wycinano, a gdzie pozostały praktycznie nietknięte i mają ogromną wartość przyrodniczą.

– Okazało się, że ogromna powierzchnia lasów leżących na wschód od Gór Skandynawskich o długości co najmniej 800 km, to ewenement w skali europejskiej. Podobnie wielkiego obszaru lasu naturalnego w Unii Europejskiej nie znajdziemy. Istnieją tam płaty lasu, mające nawet ponad 100 tys. ha, które łączą się ze sobą – podkreśla jeden z naukowców współodpowiedzialnych za identyfikację tego cennego leśnego obszaru, prof. Grzegorz Mikusiński z Instytutu Ekologii Szwedzkiego Uniwersytetu Rolniczego (SLU) w Uppsali.

Do niedawna Szwedzi nie zdawali sobie do końca sprawy, jaki przyrodniczy unikat zachował się w ich kraju. Zresztą Zielona Wstęga Gór Skandynawskich nie musiała wcale przetrwać.



Zielona Wstęga Lasów Skandynawskich

OT. GRZEGORZ MIKUSIŃSKI

– Szwecja często kojarzy się jako kraj przyjazny przyrodzie. A jednak z surowców naturalnych, w tym - z drewna, korzysta się tam bardzo intensywnie. Przemysł drzewny to ważny sektor gospodarki tego kraju – zauważa prof. Mikusiński.

Polityka wycinki

Od początku lat 60. w Szwecji wprowadzono (niemal bez ograniczeń) zrąb zupełny. Tereny użytkowane dawniej podobnie jak w Polsce czy Niemczech szybko przekształciły się w industrialny krajobraz, gdzie naraz wycinano nawet kilkaset hektarów. Drewno używano, po czym sadzono nowy las, tylko w ograniczonym stopniu stosując odnowienie naturalne.

Taki jednowiekowy, młody las z punktu widzenia różnorodności biologicznej jest jednak bardzo ubogi - zwłaszcza, że przeprowadza się w nim regularne czyszczenia, polegające na usuwaniu drzew mniej wartościowych z punktu widzenia produkcji drewna. Nie ma w nim leśnych ostoi, starych drzewostanów ani wyspecjalizowanych gatunków, potrzebujących do życia starych drzew i martwego drewna.

– Polityka systematycznego wyrębu lasu doprowadziła do zagrożenia tysięcy leśnych gatunków – podkreśla prof. Mikusiński, który specjalizuje się w zakresie bioróżnorodności leśnej

i ochrony krajobrazu, a badania w Szwecji prowadzi od 30 lat. – Wobec potężnej skali wycinki i nasadzeń w sumie niewiele pomogła zmiana prawa, które nakazywało zostawianie części starych drzew i martwego drewna – dodaje.

Konflikty o lasy

Naukowcy sugerowali, że przyszłość tego terenu może się rozwijać według dwóch scenariuszy, będących konsekwencją różnych sposobów zarządzania lasem. Pierwszy z nich oznacza kontynuację intensywniej gospodarki leśnej i uzyskanie związanych z tym korzyści gospodarczych. W praktyce oznaczałoby intensywną wycinkę i nasadzenia.

Drugi scenariusz zakłada zwiększenie ochrony „zielonego pasa” górskich lasów, co pozwoli zachować leśne ostoje, chronić bioróżnorodność, sprzyjać hodowli reniferów i zwiększyć użyteczność publiczną tych lasów. Takie podejście pozwoli też wykorzystać lasy jako narzędzie długoterminowej sekwestracji węgla (wiązanego w atmosferze).

Szanse, by zrealizował się ten drugi scenariusz, znacznie wzrosło. Ustalenia naukowców zostały bowiem niedawno uwzględnione w nowym oficjalnym raporcie rządu szwedzkiego.

Celem tego rozległego raportu jest analiza polityki dotyczącej lasów w Szwecji

- a więc ponad połowy obszaru tego kraju i jednego z najistotniejszych jego dóbr. W kwestii lasów górskich pojawiły się obietnice ich kompleksowej ochrony.

W raporcie szwedzkiego rządu proponuje się objęcie ochroną dodatkowych ponad 5 mln ha lasu. Przewidziany koszt tej operacji to 14,4 mld koron, odpowiadających ponad 5,5 mld zł.

Chrońmy póki jest co

Część Szwedów postrzega ochronę swoich lasów nie tylko jako opcję, ale wręcz konieczność, w perspektywie realizacji ONZ-owskiego Planu Strategicznego dla Różnorodności Biologicznej i tzw. Celów Aichi.

Konwencja ta zakłada wprowadzenie w skali globalnej licznych rozwiązań i mechanizmów chroniących bioróżnorodność. Środkami do celu jest m.in. osiągnięcie zrównoważonej produkcji i konsumpcji, zahamowanie utraty siedlisk naturalnych, ograniczenie zanieczyszczeń czy zapobieganie inwazjom gatunków.

Jeden z Celów Aichi nakłada na kraje-sygnatariuszy konieczność ochrony co najmniej 17 proc. obszarów lądowych „o szczególnym

znaczeniu dla różnorodności biologicznej i usług ekosystemowych”.

Ostatnio także Europejski Zielony Ład i będąca jego częścią Strategia Różnorodności Biologicznej w UE do 2030 zakładają jeszcze wyższą, 30-procentową ochronę środowisk lądowych.

Las lasowi nierówny

– Zielona Wstęga Gór Skandynawskich uświadamia nam również jak daleko lasy gospodarcze odeszły od ich naturalnego stanu. Ochrona lasów w pozostałych częściach Szwecji już nie wystarczy. Konieczna jest szeroko zakrojona odbudowa naturalnej struktury drzewostanów, jak i ich łączności w przestrzeni, pozwalającej na swobodne przemieszczanie się organizmów leśnych - i na odbudowę procesów ekologicznych. Odtworzenie lasów z dużym udziałem gatunków liściastych - takich jak brzozy, osiki, wierzby i jarzębiny, które obecnie są bardzo rzadkie - wymaga szczególnego wysiłku, aby zapewnić dogodnie siedliska gatunkom od nich zależnym – komentuje Ewa Orlikowska ze Szwedzkiego Uniwersytetu Rolniczego (SLU) w Uppsali.

Jak się las uchował

– Już dziś duża część Zielonej Wstęgi (aż 60 proc.) ma formalną, wysoką ochronę – mówi prof. Mikusiński. – Jednak duża powierzchnia

lasów czeka na decyzję, wycinać czy nie. Wciąż toczy się o nie walka: trzeba by było w zasadzie zablokować zupełnie wyrąb powyżej granicy lasów górskich – alarmuje naukowiec.

Granica lasów górskich (czyli kolejne szwedzkie rozwiązanie z lat 90., służące ochronie lasów) oznacza fizyczną granicę lasu górskiego. Wprowadzenie pojęcia granicy lasów górskich znacznie utrudniło wycinkę części wysoko położonych, co pozwoliło dużą część lasów ocalić przed zębem.

Ciągnący się z południa na północ całe strefy borealnej las ma też więcej szans w perspektywie zmian klimatu. Wraz z ocieplaniem się klimatu gatunki leśne, przystosowane do warunków chłodnych, mają więc w Szwecji więcej możliwości przemieszczania się i „ucieczki” coraz dalej na północ oraz ku wyżej leżącym terenom. Tymczasem inne górskie lasy na terenie UE z reguły ciągną się równoleżnikowo i są pocięte przez infrastrukturę.

– Wartość przyrodnicza scalonego (pod względem ochrony) Zielonego Pasa Gór Skandynawskich jest nie do przecenienia. Żeby znaleźć coś podobnego, trzeba jechać w głąb Rosji albo na północ Ameryki Północnej. Ten obszar powinien być w pełni chroniony – mówi prof. Mikusiński.

NAUKA W POLSCE – PAP/ANNA ŚLĄZAK

Mikroorganizmy pomagają rozkładać leki

PROBLEM Obecność pozostałości leków w wodach powierzchniowych to już problem całej UE. Niektóre z nich są wykrywane nawet w wodzie pitnej

Dr Agnieszka Nowak z Instytutu Biologii, Biotechnologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach szczególnie interesuje się niesteroidowymi lekami przeciwzapalnymi (takimi jak ibuprofen czy diklofenak) oraz jodowymi środkami kontrastowymi.

Dla ludzi nieszkodliwe, dla środowiska bardzo

– Problem polega na tym, że pewnych leków jest w środowisku coraz więcej. Dobrym przykładem są jodowe środki kontrastowe, czyli związki podawane np. przed badaniami z użyciem tomografu komputerowego czy rezonansu magnetycznego. Te farmaceutyki dla ludzi są bezpieczne, bo my ich nie metabolizujemy – wydalamy je praktycznie w niezmięnionej postaci. Ale w momencie, kiedy dostają się one do środowiska, mogą ulegać biotransformacji i stać się szkodliwe – wyjaśniła badaczka.

Podobnie jest z niesteroidowymi lekami przeciwzapalnymi.

– Te związki o strukturze aromatycznej bardzo często są tylko w niewielkim stopniu transformowane; nie są rozkładane do związków dla nas bezpiecznych. A ponieważ oczyszczalnie nie mają obowiązku monitorowania tego typu substancji w ściekach (ustawodawstwo nie przewiduje tego), to one są wydalone i trafiają dalej do wód



Obecność ibuprofenu czy diklofenaku w wodzie może wpływać szkodliwie np. na zdrowie ryb

gruntowych, powierzchniowych, a nawet do wody pitnej – podkreśliła Nowak.

Poza laboratorium umierają

Rozwiązaniem problemu może być zwiększenie efektywności biologicznego rozkładu tych substancji w oczyszczalniach ścieków. Dzieje się to poprzez wprowadzenie tam wyselekcjonowanych

szczipów mikroorganizmów, które są zdolne do biodegradacji określonych zanieczyszczeń.

Takich mikroorganizmów – zdolnych do rozkładu konkretnych związków – badacze poszukują m.in. w samych oczyszczalniach ścieków, a konkretniej – w osadzie czynnym.

– My te mikroorganizmy już mamy. Kłopot polega jednak na

tym, że nawet jeśli w laboratoriach wszystko świetnie wychodzi: bakterie degradują to, co chcemy, w nawet dużo wyższych stężeniach niż środowiskowe – to po wprowadzeniu ich do osadu czynnego w oczyszczalniach nie są one w stanie tam przetrwać – wskazuje Nowak.

Badania nad toksycznością i biodegradacją farmaceutyków są

coraz bardziej popularne w świecie.

– Chodzi o leki bez recepty, do których dostęp jest w zasadzie nieograniczony. Okazuje się, że nie możemy ich używać bez konsekwencji dla środowiska.

Należy patrzeć dalekosiętnie i monitorować, co się z tymi substancjami dalej dzieje. Bo ostatecznie one i tak do nas wrócą, całe środowisko to przecież układ zamknięty – wskazuje Nowak.

Od niemal 20 lat w Unii Europejskiej obowiązuje lista substancji i zanieczyszczeń, których wprowadzanie do środowiska powinno być zredukowane lub jest nawet całkowicie zakazane. Te są monitorowane w oczyszczalniach ścieków. Istnieje również (aktualizowana co dwa lata) tzw. lista obserwacyjna, obejmująca związki, którym należy się przyjrzeć pod kątem bezpieczeństwa dla środowiska.

– Na takich listach znalazły się już m.in. niektóre antybiotyki, hormony steroidowe czy diklofenak. Można przypuszczać, że działania te spowodują w końcu zmiany w ustawodawstwie i monitorowanie również takich związków będzie jednak wymagane – powiedziała badaczka.

AGNIESZKA KLIK-S-PUDLIK/PAP
- NAUKA W POLSCE,

Nowe warianty SARS-CoV-2 a szczepionka

PANDEMIA Wieściom o identyfikacji nowych wariantów SARS-CoV-2 towarzyszy ogromne zamieszanie medialne – podawane informacje są ze sobą sprzeczne, sensacyjne, powodują niepokój

Najwięcej emocji w ostatnim czasie budzą trzy warianty, tzw. brytyjski (B.1.1.7), afrykański (B.1.351 lub 501Y.V2), a niedawno – brazylijski (B.1.1.248). Kwestią czasu jest, kiedy pojawią się kolejne.

Wszystkie charakteryzują się specyficznym dla siebie układem mutacji sensorycznych – tzn. takich, które prowadzą do pojedynczych zmian w układzie aminokwasów w poszczególnych białkach wirusa.

Co mutuje w wirusie

Z punktu widzenia odporności, zarówno ozdrowieńców jak i osób zaszczepionych, zdecydowanie najistotniejsze są zmiany zachodzące w białku S (popularnie nazywanym „kolcem”), gdyż to ono jest dla wirusa kluczem do drzwi ludzkiej komórki i to wobec niego wyzwalana jest odporność po przyjęciu szczepionki.

Większość osób, które już przechorowały COVID-19, nie była zakażona wersjami SARS-CoV-2 posiadającymi te mutacje. Szczepionki – zarówno mRNA (np. BioNTech/Pfizer i Moderna) oraz wektorowe (np. AZD1222 AstraZeneca) – nie kodują białka S z uwzględnieniem tych mutacji.

Czy zatem nowe warianty mogą wywoływać reinfekcje i zmniejszać skuteczność szczepionki? Dokładnie nie wiadomo, ale wstępne dane wskazują, że niekoniecznie, a decyzji o szczepieniu nie warto odraczać.

Najpierw testy neutralizacji

Niemal natychmiast po ich wykryciu i opisaniu natury mutacji ruszyły badania mające odpowiedzieć na te pytania. Obecnie obserwujemy wysyp wyników części z nich, przede wszystkim w formie tzw. preprintów, czyli prac nie poddanych jeszcze rygorystycznej ocenie w czasopiśmie naukowym.

Dłaczego na razie nie można wyciągać z nich definitywnych konkluzji? Prowadzone badania, których celem jest sprawdzenie, czy nowe warianty mogą mieć wpływ na odporność ozdrowieńców i osób zaszczepionych, skupiły się w pierwszej kolejności na tzw. testach neutralizacji. Są to badania eksperymentalne, prowadzone na liniach komórkowych, które mają na celu określenie, w jakim stopniu

K417N:E484K:N501Y (charakterystycznym dla wariantu afrykańskiego), przeciwciała zachowywały zdolność neutralizacji – to dobra wiadomość. Spadła jedynie jej siła – po prostu unieszkodliwienie obserwowano przy niższym niż normalnie rozcieńczeniu surowicy.

Podobne rezultaty zaobserwowano w innym badaniu, w którym analizowano neutralizacyjny wpływ surowicy pobranej od osób zaszczepionych dwiema dawkami preparatu Moderna w ramach badania pierwszej fazy. Wykorzystano w tym celu pseudowirusa z pełnym zestawem zmian białka S, występującym w wariantie afrykańskim. Ponownie neutralizację obserwowano, ale przy niższym rozcieńczeniu surowicy. Osoby zaszczepione powinny zatem zachować

działania przeciwciał w obecności SARS-CoV-2.

Po drugie, nabyta odpowiedź immunologiczna bazuje również, a być może przede wszystkim, na limfocytach T-, które mają zdolność niszczenia zainfekowanych komórek. Takie limfocyty występują zarówno u ozdrowieńców jak i osób zaszczepionych. Nie ma na tę chwilę dowodów, by nowe warianty SARS-CoV-2 zniżyły ich skuteczność.

Mutacje a odporność

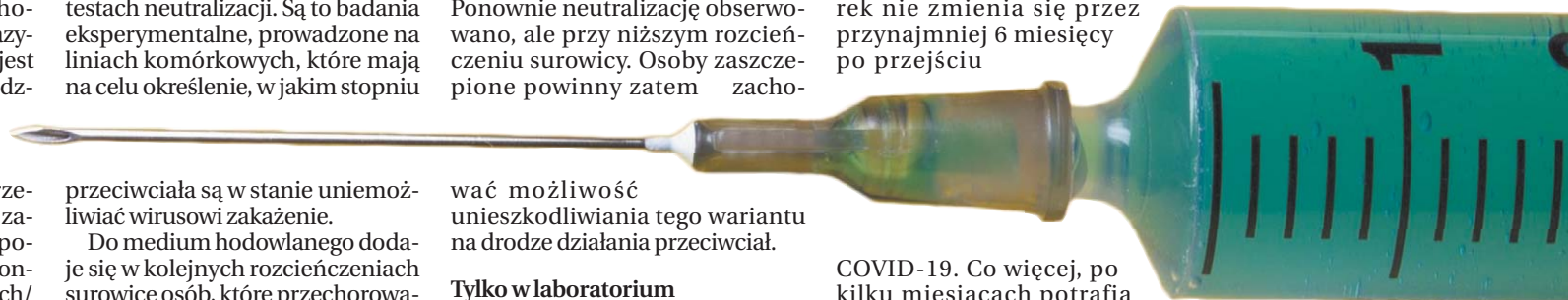
Z badań opublikowanych niedawno na łamach „Nature” wynika, że liczba tych komórek nie zmienia się przez przynajmniej 6 miesięcy po przejściu

Potrzebne są dalsze badania, prowadzone na większych grupach próbek, obejmujących działanie limfocytów T i B.

Nie warto się zastanawiać

Na chwilę obecną nie ma podstaw, by wnioskować, że będące w użyciu szczepionki mRNA są nieskuteczne w stosunku do nowych wariantów. Możliwe jednak, że nowe warianty mogą zmniejszyć ich skuteczność, która wyjściowo jest jednak bardzo wysoka (ok. 95 proc.)

Badania będą kontynuowane, podobnie jak monitoring mutacji



przeciwciała są w stanie uniemożliwić wirusowi zakażenie.

Do medium hodowlanego dodaje się w kolejnych rozcieńczeniach surowicę osób, które przechorowały COVID-19, bądź zaszczepionych dwiema dawkami – i sprawdza się, jak obecność poszczególnych mutacji lub ich układów wpływa na zdolność unieszkodliwiania wirusa.

Szczepionka nadal działa

Znane są już wyniki pierwszych analiz z udziałem surowicy osób zaszczepionych dwoma dawkami preparatu Pfizer/BioNTech lub Moderna. Jak wynika z testów neutralizacji z udziałem wirusa z białkiem zmodyfikowanym przez mutację N501Y, E484K lub układem

wać możliwość unieszkodliwiania tego wariantu na drodze działania przeciwciał.

Tylko w laboratorium

Choć są to badania potrzebne, należy je traktować jako wstępne i nierozsądne byłoby wykorzystywanie ich jako definitywnych wniosków na temat odporności na COVID-19.

Po pierwsze, testy neutralizacji przeprowadza się w laboratorium, a ich wyników nie można bezpośrednio przenosić na organizm człowieka. Ponadto większość testów wykorzystuje jedynie pseudowirusa, który posiada zintegrowane białko S koronawirusa. Innymi słowy: niekoniecznie w pełni odzwierciedla to rzeczywiste efekty

COVID-19. Co więcej, po kilku miesiącach potrafią one wyprodukować przeciwciała, które skutecznie odpowiadają na zmiany w białku S, wynikające z mutacji takich jak E484K.

Badania przeprowadzone na ozdrowieńcach wskazują, że „ewolucja” przeciwciał zachodząca z czasem w komórkach B pamięci pozwala na wyprodukowanie wyselekcjonowanych i nowych przeciwciał, które mogą neutralizować wersje białka S zmienione przez mutacje. Wymaga to jednak potwierdzenia u osób zaszczepionych.

i wariantów SARS-CoV-2. W przypadku pojawienia się, dowodów, że jakiegokolwiek mutacje/warianty istotnie znoszą skuteczność szczepionki, możliwe będzie bardzo szybkie wyprodukowanie ich nowych wersji.

Nawet szczepionka o ograniczonej skuteczności, która nie zabezpiecza przed zakażeniem, ale łagodzi przebieg kliniczny choroby i redukuje ryzyko śmierci, a także istotnie przyczyni się do poprawy sytuacji zdrowotnej na świecie.

NAUKA PRZECIW PANDEMII

OGŁOSZENIE

PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin część II dla obszaru D – rejon ulicy Nowomiejskiej oraz projektów zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin część I – obszar zachodni dla 4 obszarów: C – rejon alei Kraśnickiej i ulicy Parysa, G – rejon ulic: Siewierzan i Wołynian, H – rejon ulicy Wodnej, I – rejon ulic: Wojciechowskiej i Bliskiej, wraz z prognozami oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9, 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.), art. 39 ust. 1, art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2020 r. poz. 283 z późn. zm.), uchwały Rady Miasta Lublin Nr 1148/XLVI/2018 z dnia 28 czerwca 2018 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin – **część II dla jednego z ośmiu obszarów** objętego przystąpieniem do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, **położonego w obszarze D – rejon ul. Nowomiejskiej** oraz uchwały Rady Miasta Lublin Nr 79/III/2019 z dnia 31 stycznia 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmian miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin – **część I – obszar zachodni dla czterech z jedenastu obszarów** objętych w/w uchwałą, położonych w obszarze: **C – rejon alei Kraśnickiej i ulicy Parysa, G – rejon ulic: Siewierzan i Wołynian, H – rejon ulicy Wodnej, I – rejon ulic: Wojciechowskiej i Bliskiej,**

w granicach oznaczonych na załącznikach graficznych.

Projekty zmian planów wraz z prognozami oddziaływania na środowisko udostępnione będą w dniach **od 8 lutego 2021 r. do 1 marca 2021 r. w godzinach od 8⁰⁰ do 15⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, Wydział Planowania, ul. Wieniawska 14, XII piętro, pokój nr 1206A, **jak również na stronach internetowych Biuletynu Informacji Publicznej UM Lublin w zakładce planowanie przestrzenne.**

Z uwagi na stan epidemii w przypadku chęci osobistego zapoznania się z projektami zmian planu w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, proszę o wcześniejszy kontakt e-mailowy planowanie@lublin.eu lub telefoniczny pod nr tel. 81 466 23 00 w celu umówienia spotkania.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projektach rozwiązaniami dotyczącymi zmian planu miejscowego odbędzie się **w dniu 11 lutego 2021 r. o godzinie 14⁰⁰** w Ratuszu, Plac Króla Władysława Łokietka 1, parter – sala nr 2.

Chęć wzięcia udziału w dyskusji publicznej niezależnie od jej formy przeprowadzenia, proszę zgłosić telefonicznie pod nr tel. 81 466 23 00 lub na adres e-mail: planowanie@lublin.eu **do dnia 8 lutego 2021 r.** O formie dyskusji publicznej osoby, które zgłosiły chęć wzięcia w niej udziału, zostaną powiadomione telefonicznie lub e-mailowo w terminie **do dnia 9 lutego 2021 r.**

W związku z wprowadzonym stanem epidemii możliwe jest przeprowadzenie dyskusji publicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej zgodnie z art. 8d ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. W tym przypadku dla zarejestrowanych osób zostanie wygenerowany link do spotkania, który zostanie przesłany w e-mailu zwrotnym (potwierdzenia rejestracji z linkiem do spotkania będą wysyłane w godzinach pracy Urzędu; zgłoszenia po godz. 15.30 będą potwierdzane w kolejnym dniu roboczym).

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego oraz w prognozie oddziaływania na środowisko może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie lub drogą elektroniczną do Prezydenta Miasta Lublin, Pl. Króla Władysława Łokietka 1, 20–109 Lublin, e-mail: planowanie@lublin.eu, ePUAP: /UMLublin/SkrytkaESP z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 marca 2021 r.**

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin, danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

**Prezydent Miasta Lublin
dr Krzysztof Żuk**



Granice projektów zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wykładanych do wglądu publicznego
W DNIACH OD 8 LUTEGO DO 1 MARCA 2021 r.



 granice projektów zmian miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego

HANDEL

RZEŻNIA kupi bydło pourazowe do uboju z konieczności. Tel. 511 075 866 ; 662 396 670.

001721L01.A

MOTORYZACJA

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
 - płacimy gotówką
 - pojazdy odbieramy własnym transportem
 - wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
 - prowadzimy sprzedaż części samochodowych
- 605 312 552**

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię

WÓJT GMINY UŚCIMÓW

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 1990)

INFORMUJĘ, ŻE

28 stycznia 2021 r. na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Gminy Uścimów, oraz na stronie BIP Urzędu Gminy Uścimów pod adresem: <http://uguscimow.bip.lubelskie.pl> został wywieszony **na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do najmu na okres do 3 lat**. Szczegółowe informacje dostępne pod nr tel. (81)85-23-033 lub pod adresem nieruchomosci@uscimow.org.pl

Wójt Gminy Uścimów
/-/ Eliza Smoleń

in632

GM-SN-I.6840.31.2019

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O USTNYM PRZETARGU OGRANICZONYM DO WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI PRZYLEGLYCH

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

INFORMUJĘ,

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 28 stycznia 2021 roku zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o ustnym przetargu ograniczonym do właścicieli nieruchomości przyległych na sprzedaż części nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działka nr 1/17 opow. 0,0447 ha (obr. 33 – Sławin Helenów, ark. 12) położonej w Lublinie przy ul. Morelowej, dla której Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie prowadzi księgę wieczystą nr LU11/00064983/8.

Przeznaczenie nieruchomości – sprzedaż w drodze ustnego przetargu ograniczonego do właścicieli nieruchomości przyległych

Cena wywoławcza nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży – 123 000,00 zł brutto (słownie: sto dwadzieścia trzy tysiące złotych 00/100) w tym należytny podatek VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu 3 marca 2021 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, pokój 701.

Wysokość wadium: 12 300,00 zł (słownie: dwanaście tysięcy trzysta złotych 00/100).

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 pok. 715, VII piętro, tel. (81) 466-27-40, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

in626

- Sprzedajesz samochód ?

Zamów

ogłoszenie drobne
w Dzienniku Wschodnim!



Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do chlewni, tel. 503034634.

002721L01.A

ROLNICTWO

KUPIĘ ciągniki rolnicze, kombajn zbożowy ładowarkę teleskopową koparkoladowarkę, koparkę, wózek widłowy, inne, całe uszkodzone do remontu, spalone, do uzg. Tel 727486609

010821L01.A

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSAKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

184520L01.A

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE
502 053 214

008321L01.A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Odsnieżanie dachów, placów, chodników, 24h, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

012021L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego
reklama@dziennikwschodni.pl
81 46 26 820
fax 81 46 26 988

b10028

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo- wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

196520L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

005121L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

187720L01.A

masz firmę ?



Dziennik Wschodni

+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

CENTRUM GARNITUROWE MELGIEWSKA 11

Największy w Lublinie wybór gotowych koszul i garniturów. Szyjemy także garnitury i koszule na miarę.

OTWARTE!

CZYNNE 10-18 SOB. 9-14
telefon 731121111

TJ2337

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy
in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE
c24089

in629

Szukają jeszcze jednego

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA Górnik Łęczna przygotowuje się do walki o ligowe punkty na własnych obiektach. W ostatnich dniach pogoda nie rozpieszcza zielono-czarnych, a klubowe władze rozglądają się za jeszcze jednym transferem

Zespół trenera Kamila Kieresia po sparingowej wygranej z Pogonią Siedlce pracuje nad formą i przygotowuje się do kolejnej gry kontrolnej. W tym tygodniu zielono-czarni ćwiczyli dwukrotnie w poniedziałek i wtorek, a na środę, czwartek i piątek sztab szkoleniowy zaplanował po jednej jednostce treningowej. Z kolei w sobotę o godzinie 14 w Lubartowie zmierzą się z trzecioliigową Chelmią. Pierwotnie mecz miał odbyć się w Łęcznej, ale został przeniesiony. – Gramy sparingi na najlepszym z możliwych boisk w regionie ze sztuczną nawierzchnią. Do tego trenujemy na naszym boisku ze sztuczną nawierzchnią, mamy do dyspozycji halę i siłownię. Mam nadzieję, że to będą dobre przygotowania – mówi Piotr Sadczuk, prezes Górnika.

W tym tygodniu na rynku transferowym pojawiły się spekulacje o tym, że do Łęcznej mógłby trafić Łukasz Broż. – W dalszym ciągu szukamy wzmocnień do zespołu, ale na ten moment mało prawdopodobne jest, by ten zawodnik trafił do naszego klubu – komentuje Sadczuk. – Prowadzimy rozmowy z kilkoma innymi zawodnikami i staramy się, by dołączył do nas jeszcze jeden zawodnik. Pracujemy nad transferem i jeśli uda nam się kogoś pozyskać od razu o tym poinformujemy – dodaje sternik Górnika.

Kibice na kolejne wzmocnienie, po Aleksandrze Jegielle, muszą więc jeszcze



Kamil Kieres i Andrzej Orszulak przygotowują Górnika Łęczna do rundy rewanżowej w zimowej scenerii

FOT. GORNIK.ŁEČNA.PL

poczekać. Natomiast we wtorek klub wypożyczył do Orląt Radzyń Podlaski Patryka Rojka, który ostatnie pół roku spędził w czwartoliigowych rezerwach. – Patryk to nasz wychowanek i młody bramkarz, który aby się rozwijać potrzebuje gry. Tylko w ten sposób może podnosić swoje umiejętności i nabierać niezbędnego doświadczenia. Teraz trafił do Orląt, a być może w przyszłości znów będzie brany pod uwagę jako

potencjalny bramkarz Górnika. Z Łęcznej do Radzyna Podlaskiego nie jest daleko, a do pasował mu fakt, że dobrze zna się z trenerem Jackiem Fiedeniem, który przecież do niedawna pracował z zespołem naszych rezerw – tłumaczy Sadczuk.

Drugim z wystawionych na listę transferowych zawodników jest Jakub Zagórski. Obrońca również w ostatnim czasie nie zdążył wywalczyć sobie uzna-

nia w oczach trenera Kieresia. – Powoli nasze drogi z się rozchodzą. Dostajemy w sprawie Zagórskiego zapytania od innych klubów i przekazujemy mu, kto jest nim zainteresowany. To również młody zawodnik więc warto aby grał jak najwięcej. Jeśli jednak zimą nie zmieni klubu to zostanie w Łęcznej i będzie do dyspozycji naszych szkoleniowców – zapewnia prezes zielono-czarnych.

Zagrają w bańce

SIATKÓWKA Liga Narodów w 2021 roku przeniesie się do „bezpiecznej bańki” – taką informację podał Polski Związek Piłki Siatkowej. Dotyczy to zarówno rywalizacji mężczyzn, jak i kobiet

Zawodnicy i zawodniczki z 16 krajów będą „skoszarowani” w jednym miejscu przez 40 dni. – Koncepcja bańki ma za zadanie ochronę zdrowia uczestników poprzez umieszczenie wszystkich 16 zespołów w jednym kraju, w bezpiecznym środowisku i z częstymi testami na COVID-19, znacznie minimalizując ryzyko przeniesienia wirusa – czytamy na stronie PZPS.

Mecze rozgrywanie będą w formacie „każdy z każdym”. Odbędą się one w jednym kraju, podobnie jak finały tych roz-

grywek, z zachowaniem ich oryginalnego formatu.

Rada Siatkarskiej Ligi Narodów zatwierdziła już taką koncepcję. Teraz czas na wyłonienie kraju lub krajów-gospodarzy i ustalenie harmonogramu lutowych spotkań.

Przypomnijmy, że do tej pory rozegrano dwie edycje Ligi Narodów, która zastąpiła zmagania w Lidze Światowej. Wśród panów dwukrotnie triumfowali Rosjanie (Polacy zdobyli brąz w 2019 roku), a wśród pań dwa razy najlepszy były siatkarki Stanów Zjednoczonych.

(KYKU)

Zapisy trwają

LEKKOATLETYKA Od 30 stycznia ponownie będzie można sprawdzić formę na przełajowych trasach City Trail z Nationale-Nederlanden. Organizatorzy postanowili wrócić do formuły zastępczej zawodów, która polega na oznaczeniu 10 tras, w 10 miastach i udostępnieniu ich biegaczom, aby mogli przebiec je samodzielnie. Zawieszone pozostają treningi grupowe

30 stycznia organizatorzy CT pojawią się w Warszawie, 31 stycznia – w Lublinie i Szczecinie. Pozostałe miasta, w których wytyczono 5-kilometrowe trasy to: Poznań (trasa będzie oznaczona 13 lutego), Bydgoszcz i Łódź (trasy zostaną udostępnione 14 lutego), Katowice i Olsztyn (trasy będą przygotowane 20 lutego), Wrocław i Trójmiasto (trasy będą do dyspozycji biegaczy 21 lutego). Poza oznaczeniem tras

i udostępnieniem ich w godz. 8-11, organizatorzy przewidują zabezpieczenie medyczne oraz poczęstunek po ukończonym biegu. Będą także fotograficzne pamiątki, bowiem na każdym biegu pojawią się profesjonalni fotografowie. Nie będzie natomiast wspólnego startu oraz klasyfikacji – każdy chętny startuje indywidualnie. Możliwość biegu na oznaczonej i zabezpieczonej trasie CT oraz skorzystanie z bufetu i zdjęć to koszt 9,90 zł. Zapisy trwają na www.citytrail.pl.

Zaskoczą fanów ekstraklasy

SPORT Nasza piłkarska ekstraklasa czasem potrafi rozbawić kibiców do łez, a w innych sytuacjach doprowadzić do rozpacz. Jednak koszula jest najbliższa ciału i nic dziwnego, że to właśnie mecze Legii, Lecha czy Wisły Kraków budzą u fanów największe emocje. Dlatego najwcześniejszy w historii zimowy restart rozgrywek cieszy wiele osób

Pierwszy miesiąc roku zawsze był czasem, kiedy kibice mogli stęsknić się za ekstraklasą i skupić na śledzeniu zimowych sparingów oraz ruchów transferowych. Tym razem, po raz pierwszy od 1927 roku, kiedy powstała w naszym kraju liga, piłkarze powalczą o ligowe punkty już w styczniu. Dla samych zawodników to nienajlepsze wieści – przeważnie zimą mieli sporo czasu na wypoczynek w ciepłych krajach, a w tym sezonie od razu po Świętach musieli zakasać rękawy i szykować się do rundy wiosennej. Sama przerwa w rozgrywkach, trwająca miesiąc i 9 dni, jest najkrótszą przerwą zimową w dziejach polskiego piłkarstwa. Krótsza przerwa między rundami była ostatni raz 60 lat temu, wtedy jednak rywalizowano systemem wiosna-jesień, więc był to letni rozbrat z futbolem. Czy to się odbije na przygotowaniu motorycznym piłkarzy? Na pewno. Z drugiej

jednak strony w związku z pandemią COVID i opóźnionym początkiem sezonu, władze ekstraklasy nie miały innego wyboru, a na przykład Czesi, Węgrzy czy Chorwaci wcześniej rozpoczynają „wiosenne” – a de facto zimowe – granie. Od wielu lat posiadanie podgrzewanej murawy jest wymogiem licencyjnym, więc – o ile nie przytrafi nam się pogodowy armagedon – boiska powinny być w niezłym stanie. Corocznie problemem była niższa frekwencja na trybunach w czasie niskich temperatur, tym razem, niestety, to nie będzie jednak miało znaczenia. Rządowe obostrzenia związane z pandemią sprawiają, że mecze i tak najpewniej będą się przez długi czas odbywały bez kibiców, którzy w kapiach przed telewizorami będą mogli śledzić zmagania ulubieńców. O aktywności mierzącej w mistrzostwo Polski Legii Warszawa nie da się powiedzieć kompletnie

nic. Na kilka dni przed pierwszym tegorocznym meczem o punkty, w rubryce „wzmocnienia” widnieje wyłącznie nazwisko powracającego po kontuzji Marko Vesovicia. Jednocześnie trener Czesław Michniewicz stracił zimą takich piłkarzy jak Michał Karbownik, po którego już w styczniu zgłosiło się Brighton, Domagoj Antolić (koniec kontraktu), Paweł Stolarski (transfer do Pogoni Szczecin), Maciej Rosołek (wypożyczenie do Arki Gdynia), Vamara Sanogo, czy William Remy. Michniewicz przyznaje, że sytuacja kadrowa jest trudna, ale mistrzom Polski nie pomaga wysokie zadłużenie i dziura budżetowa, którą muszą łątać. Kibice Legii w mediach społecznościowych ironizują, że jak tak dalej pójdzie, to po skrzydle będzie musiał biegać... 86-letni Pan Lucjan Brychczy, legenda klubu. Osobom mniej śledzącym ekstraklasę ewentualny tytuł dla

Rakowa Częstochowa wydaje się kompletną abstrakcją. To klub, który w poprzednim sezonie był beniaminkiem ekstraklasy, a jego największymi historycznie osiągnięciami są dotarcie do finału Pucharu Polski w 1967 roku, oraz ósme miejsce w pierwszej lidze (obecna ekstraklasa) zajęte ćwierć wieku temu. Patrząc jednak na mądrość właścicieli, trudno skreślić szanse czerwono-niebieskich na sprawienie sensacji jeszcze większej niż niedawny tytuł Piasta Gliwice. Marek Papszun jest obecnie najdłużej pracującym w jednym klubie trenerem w ekstraklasie: do Częstochowy trafił 18 kwietnia 2016 roku. W tym czasie Legię prowadziło dziesięciu różnych szkoleniowców. Robi pod Jasną Górą tak dobrą robotę, że po zwolnieniu Jerzego Brzęczka media wymieniały jego nazwisko w gronie kandydatów do poprowadzenia biało-czerwonych na Euro. Sam jednak przyznał, że na

to byłoby zbyt wcześnie, najpierw chce coś w krajowej piłce osiągnąć. W tym sezonie ma na to niepowtarzalną szansę – słabość głównych kontrkandydatów do tytułu i niezłe zimowe wzmocnienia Rakowa sprawiają, że w tym niezwykłym sezonie mogą podtrzymać swoją wspaniałą serię – za kadencji Papszuna klub z Częstochowy regularnie co dwa lata wygrywa ligę. W sezonie 2016/17 zwyciężył w drugiej lidze, zapewniając sobie awans na zaplecze ekstraklasy. Po dwóch latach mógł cieszyć się z kolejnego mistrzostwa, tym razem pierwszej ligi, i awansu do elity. Skoro rok temu Raków zajął w ekstraklasie dziesiąte miejsce, to w tym wypadaloby ją wygrać! Kiedy w większości klubów skupiano się na budowaniu wysokiej formy piłkarzy czy też dobru najsensowniejszych wzmocnień, w Krakowie obrano zupełnie inną drogę. Władze Wisły postanowiły zimową

przerwę w rozgrywkach spożytkować na dyskusję na temat wydarzeń sprzed przeszło stu lat, ogrzewając dyskusję na temat tego, kto jest najstarszym polskim klubem. Jak można się było spodziewać, są one zdania, że to właśnie Biała Gwiazda ma prawo posługiwać się tym mianem, a nie Cracovia, która również do niego pretenduje. W tym celu powstała strona internetowa www.najstarszypolskiaklub.pl, na której opublikowane są skany artykułów, mające dowodzić tezy, że Pasy zostały założone w 1907, a Wisła rok wcześniej. Reklamy przekonujące o racjach szefów Białej Gwiazdy ukazały się także w prasie, w tym w „Przeglądzie Sportowym”. Jaka jest prawda? Ciężko wyrokować, ale trzeba zadać sobie jedno pytanie – czy piłkarstwo pod Wawelem nie ma większych problemów niż ściganie się o palmę pierwszeństwa?

KRAJ I ŚWIAT

Czerwono od kartek w Sewilli

Rozegrano pierwsze mecze 1/8 finału rozgrywek o Puchar Króla. Poznaliśmy pierwszych trzech ćwierćfinalistów. Sześć goli padło w potyczce Realu Valladolid z Levante. Jako pierwsi bramkę zdobyli gospodarze, później jednak trafiali przyjezdni. Real przy stanie 1:3 złapał kontakt bramkowy, ale ostatnie słowo należało do gości. Jeden gol padł w potyczce Griny z Villarrealem. Goście cios zadali już w 19. minucie i dowieźli wygraną do końca. Najwięcej emocji było w Sewilli, gdzie Real Betis długo przegrywał z Realem Sociedad. Od 48. minuty goście grali w osłabieniu, ale potrafili skutecznie się bronić. Siły wyrównały się na niespełna kwadrans przed końcem. Trzy minuty później był remis. Do siatki zespołu z San Sebastian trafił Sergio Canales. Decydujące o awansie Betisu gole padały w szóstej minucie pierwszej i drugiej części dogrywki. Najpierw mocnym strzałem z pola karnego Alejandro Remiro pokonał Borja Iglesias. Ten sam zawodnik gola zdobył uderzeniem głową pokonując bramkarza gości.

Manchester City nowym liderem

Manchester City zwyciężył 5:0, awansował na 1. miejsce w tabeli Premier League i ma 41 pkt. – o jeden więcej niż Manchester United. West Bromwich Albion jest 19. z dorobkiem 11 „oczek”. Popisowo grał Ilkay Gundogan, który jeszcze w pierwszej połowie łatwo zdobył dwa gole, a po jednym dołożyli Joao Cancelo i Riyad Mahrez. Wynik ustalił Raheem Sterling. Kamil Grosicki nie brał udziału w kompromitacji „The Baggies”.

Stal zaczęła od zwycięstwa

Arged BMSIam Stal Ostrów Wielkopolski pokonała w swoim pierwszym meczu w FIBA Europe Cup Szolnoki Olajbanyasz 90:80. Bohaterem drużyny był Chris Smith, który w końcówce rzucił węgierskich rywali na kolana. Amerykanin w końcówce był nie do zatrzymania, a kluczowy rzut trafił minutę przed końcem. Po chwili dołożył jeszcze udaną penetrację, którą 20 sekund przed końcem zamknął mecz. Arged BMSIam Stal po pierwszej serii gier została liderem swojej grupy. W innym pojedynku Ironi Ness Ziona pokonała Sporting Lizbonę 86:81. Za nami również pierwszy mecz grupy E, w której występuje Anwil Włocławek (ten zmagania rozpoczął w środę po zamknięciu tego wydania) – BC Dnipro Dniepr pokonał Fribourg Olympic 62:57.

Lotto (26.01)

13, 17, 20, 25, 41, 47.

Lotto Plus (26.01)

10, 13, 19, 20, 30, 31.

Multi Multi (27.01), godz. 14

10, 11, 17, 24, 26, 28, 32, 35, 38, 42, 43, 47, 51, 52, 53, 57, 62, 69, 73, 79. Plus 57.

Multi Multi (26.01), godz. 21.50

5, 7, 9, 16, 24, 29, 33, 41, 43, 46, 53, 54, 59, 61, 63, 66, 70, 73, 74, 77. Plus 63.

Mini Lotto (26.01)

4, 5, 23, 37, 40.

Ekstra Pensja (26.01)

4, 21, 23, 33, 35 – 1.

Ekstra Premia (26.01)

1, 8, 14, 27, 28 – 4.

Kaskada (27.01), godz. 14

3, 5, 7, 8, 9, 12, 13, 16, 17, 18, 21, 22.

Kaskada (26.01), godz. 21.50

1, 2, 5, 8, 9, 10, 16, 17, 18, 19, 20, 23.

Super Szansa (27.01), godz. 14

1, 3, 8, 9, 1, 6, 0.

Super Szansa (26.01), godz.

21.50

0, 1, 8, 8, 1, 0, 1.



Piłkarze GKS Niemce (niebieskie stroje) wiosną muszą spisywać się znacznie lepiej niż jesienią

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Walka o przetrwanie

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA GKS Niemce czeka na zniesienie obostrzeń epidemiologicznych oraz zastrzyk gotówki ze strony gminy

Za ekipą Bartłomieja Janiszewskiego fatalna jesień. Piłkarze z Niemiec zdobyli w pierwszej rundzie zaledwie dziewięć punktów i zimę spędzili na dnie ligowej tabeli. – To miejsce jest niezasłużone, bo graliśmy lepiej niż wskazuje na to nasz dorobek punktowy. Niestety, w kilku spotkaniach popełniliśmy błędy, które zaważyły o stracie punktów – mówi Tomasz Brzozowski, prezes GKS Niemce.

Teoretycznie, zawodnicy „czerwonej latarni” lubelskiej klasy okręgowej w zimie powinni trenować wyjątkowo mocno, bo prze-

cież nikt nie chce spaść do A klasy. Problem jednak, że na razie nie mogą ćwiczyć, bo zabraniają im tego obowiązujące obostrzenia związane z pandemią koronawirusa. – Zawodnicy ćwiczą indywidualnie. Mamy w drużynie doświadczonych piłkarzy, którzy są świadomi, że w zimie muszą wykonać odpowiednią pracę, aby dobrze prezentować się wiosną – dodaje Brzozowski.

Nie jest jednak pewne, czy GKS Niemce w ogóle przystąpi do rundy wiosennej. Wszystko zależy od tego, czy gmina zdecyduje się wesprzeć klub w odpo-

wiednim stopniu. – Wiele ekip funkcjonuje dzięki pomocy samorządowej. Liczymy, że dotacja, którą otrzymamy będzie większa niż ta w poprzednim sezonie. Z każdym rokiem przecież koszty utrzymania klubu są większe, bo rosną ceny wielu usług czy produktów – mówi prezes GKS Niemce.

Jeżeli klub nie przystąpi do rundy wiosennej, to kilku piłkarzy GKS bez problemów znalazłoby nowe miejsce do gry w piłkę nożną. O zatrudnienie nie musi się martwić m.in. Andrzej Gutek, którego chciałby pozyskać A-klasowy GLKS Głusk.

Jeżeli jednak klubowi z Niemiec uda się utrzymać na powierzchni, to działacze będą chcieli w pierwszej kolejności wzmocnić formację defensywną. Ona była zdecydowanie najsłabszym elementem zespołu w rundzie jesiennej. GKS stracił w piętnastu meczach aż 53 bramki, co jest najgorszym wynikiem w lidze. – Chcemy też znaleźć napastnika. Myślę, że z takimi wzmocnieniami mamy szansę skutecznie bić się o pozostanie w lubelskiej klasie okręgowej – kończy Tomasz Brzozowski.

KAMIL KOZIOL

Chcemy iść do przodu

ROZMOWA Z Jackiem Paszkiewiczem, trenerem piłkarzy Igrosu Krasnobród

● **Pana zespół miał ruszyć z przygotowaniem do rundy wiosennej, ale w dalszym ciągu musicie czekać na zniesienie panujących w naszym kraju obostrzeń.**

– Już 23 stycznia mieliśmy rozegrać pierwszy sparing z Unią Hrubieszów, ale nie doszedł do skutku. W dalszym ciągu czekamy więc na rozwój wydarzeń. Jednak nasi zawodnicy, którzy wedle przepisów są juniorami, trenują. Natomiast pozostali otrzymali stosowne rozpiski odnośnie zajęć indywidualnych. Tym samym 19-letni zawodnik, będący juniorem starszym, może trenować, ale 20-latek nie mający tego statusu już nie. Myślę, że to powinno być jak najszybciej usystematyzowane.

● **Kolejnym waszym rywalem ma być Hetman Zamość.**

– Chcemy zagrać ten mecz kontrolny. Jeśli będzie taka konieczność to po prostu w młodzieżowym składzie. Mam do dyspozycji 15 takich zawodni-

ków i ten mecz to będzie dla nich duża dawka doświadczenia.

● **Z kim jeszcze planujecie zimą zagrać?**

– Udało mi się zakontraktować ciekawych przeciwników. Mamy umówiony sparing z Resovią II Rzeszów więc być może zagrają z nami tamtejsi zawodnicy z Centralnej Ligi Juniorów lub ci, którzy obecnie są poza pierwszym zespołem pierwszoligowca. Zagramy też z mocą drużyną Piasta Tuczemy z czwartej ligi Podkarpackiej. O Hetmanie już wspominałem. Do tego zmierzmy się z Tomasovią, Victorią Żmudź, Hetmanem Żółkiewka, Sygnałem Lublin, który co prawda obecnie gra w lubelskiej klasie A, ale pretenduje do awansu. Do tego być może uda się jeszcze zagrać z Orkanem Bełżec zamiast treningu w środku tygodnia. Staralem się dobierać rywali pod takim kątem aby móc należycie popracować w nich nad motoryką.

● **Jesteście na drugim miejscu w tabeli, ale punktów macie tyle**

samo co lider Omega Stary Zamość. Ambitne plany na okres przygotowawczy to sygnał, że chcecie w tym sezonie wywalczyć awans.

– Chcemy atakować pierwsze miejsce i nie widzę w tym wypadku innej możliwości. Jesienią naszym celem było znaleźć się w pierwszej trójce. Na półmetku sezonu jesteśmy wiceliderem więc osiągnęliśmy to co sobie założyliśmy. Dlatego, żeby nie zanotować regresu trzeba walczyć o miejsce premiowane awansem. Myślę, że szansa jest spora, mimo problemów i ograniczeń. Do tego liczę, że uda nam się wzmocnić zespół trzema, czterema zawodnikami głównie by wzmocnić rywalizację na poszczególnych pozycjach.

● **To jakie pozycje wymagają wzmocnień?**

– Jesienią zespół tworzył kolektyw i każdy z zawodników strzelał bramki. Najwięcej, bo pięć bramek jesienią zdobył dla nas Maciej Żerucha. Nie

mieliśmy natomiast rasowego napastnika. Dlatego właśnie nad kimś takim najmocniej się rozglądamy, bo część z naszych rywali ma takowego w składzie – wymienię chociażby Arkadiusza Kusiaka z Tanwi Majdan Stary i Bartosza Nizioła z Omegi Stary Zamość. Jesteśmy już prawie dogadani z takim zawodnikiem. Nie zdradzę nazwiska, ale to wychowanek Tomasovii, który ostatnio grał w innym województwie. Wciąż jest bardzo młody i perspektywiczny. Liczę, że jeśli do nas trafi to strzeli dla Igrosu 10 bramek wiosną. A jeśli tak się stanie to unikniemy takich wpadek jak remis z Granicą Lubycza Królewska czy Victorią Łukowa. Do tego przydałoby mi się z drużynie boczni obrońcy i w tej kwestii też jesteśmy w trakcie dopinania szczegółów.

● **Czy ktoś wobec tego może zimą opuścić drużynę?**

– Bardzo wiele klubów interesuje się 19-letnim Mateuszem

Złote otwarcie Polki

BIATHLON Monika Hojnisz-Staręga zdobyła złoty medal rozgrywanych w Dusznikach-Zdroju mistrzostwach Europy. Polka wygrała w biegu indywidualnym mimo jednej karnej minuty

Dla Hojnisz jest to czwarty medal biathlonowych mistrzostw Europy i drugi złoty. Poprzednio najlepsza w zawodach tej rangi była w 2013 roku w Banską, gdzie wygrała bieg pościgowy. Sukcesu pogratulował jej wicepremier i minister resortu sportu Piotr Gliński.

Hojnisz-Staręga podczas strzelania zaliczyła jeden błąd, ale mimo to była najlepsza w Dusznikach-Zdroju. Musiała jednak stoczyć korespondencyjny pojedynek z Anastazją Merkuszną. Ukrainka na strzelnicy była bezbłędna, lecz nie zdołała utrzymać przewagi nad Polką. Po wybiegnięciu z czwartej wizyty na strzelnicy Hojnisz-Staręga traciła do rywali 14 sekund. Na mecie – po liczącej około 3 kilometry biegowej pętli – miała już 3 sekundy przewagi. Na najniższym stopniu podium stanęła Rosjanka Łarisa Kuklina. W biegu indywidualnym wystartowały jeszcze dwie Polki. Magdalena Gwizdoń (trzy karne minuty) była 43, a Natalia Tomaszewska (cztery błędy na strzelnicy) sklasyfikowana została na 74 pozycji. Bieg indywidualny kobiet rozpoczął rywalizację w mistrzostwach Europy w Dusznikach-Zdroju. Jedną z faworytek była Monika Hojnisz-Staręga, która opuściła starty w Pucharze Świata, by odpowiednio przygotować się do mistrzostw Europy oraz mistrzostw świata, które w lutym odbędą się w Pokljuce.

Biathlonowe mistrzostwa Europy potrwają do niedzieli. Rozgrywane są w Dusznikach-Zdroju. W zawodach startują głównie zawodniczk rywalizujące na co dzień w Pucharze IBU - zaplecza biathlonowego Pucharu Świata. Stąd na liście startowej zabrakło czołowych biathlonistek Europy. Dla Hojnisz-Staręgi był to jedyny start w mistrzostwach Europy w Dusznikach-Zdroju.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Przytulą. Zimą był on już na testach w drugim zespole Resovii, a mocno zainteresowana jest nim Tomasovia. On jednak postanowił, że z racji tego, że kończy w tym roku szkołę zostanie jeszcze przez najbliższe pół roku z nami. Tomasovia interesowała się też Szymonem Ożogiem, ale on również zostanie jeszcze w Igrosie. Natomiast z klubu może odejść kilku zawodników, którzy jesienią grali mniej. Być może część z nich trafi do Cosmosu Józefów by u nas nie spędzać meczów na ławce rezerwowych.

ROZMAWIĄŁ BARTOSZ SURMA

Niespodzianka transferowa z Portugalii

PIŁKARSKA III LIGA W środę Wisła Puławy ogłosiła pierwszy, zimowy transfer. Do drużyny trenera Mariusza Pawłaka dołączył Ednilson Furtado. 25-latek jest Portugalczykiem, ale ostatnio występował w trzecioligowej Kotwicy Kołobrzeg. I radził sobie bardzo dobrze



Portugalczyk Ednilson od środy jest nowym zawodnikiem Wisły Puławy

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ
Ednilson do Kotwicy przeniósł się w marcu 2020 roku. Z powodu koronawirusa w sezonie 2019/2020 w Polsce zdążył jednak zagrać tylko jedno spotkanie. W obecnych rozgrywkach zaliczył już 17 występów w grupie drugiej III ligi i zapisał na swoim koncie po siedem: goli i asyst.

Dobra postawa zawodnika nie uszła uwadze innych klubów. W styczniu Portugalczyk przebywał na testach w pierwszoligowej Koronie Kielce. Ostatecznie nie podpisał jednak umowy. Innych propozycji jednak nie brakowało i gracz ostatecznie wylądował w Pu-

ławach. Trzeba dodać, że Ednilson to lewonożny zawodnik ofensywny, który może występować na pozycji skrzydłowego lub napastnika.

Wcześniej grał w lidze portugalskiej. Zakładał koszulkę: SC Leiria, CD Fatima, CD Gouveia, AD Sanjoanense, Clube Olimpico do Montijo, Caldas SC oraz AC Marinhense. Zawodnik ma także obywatelstwo Republiki Zielonego Przylądka. – Edi ma duży potencjał ofensywny. Na pewno będzie dla nas wzmocnieniem składu i liczymy, że przełoży się to na liczbę goli i asyst – ocenia trener Wisły Puławy Mariusz Pawlak.

Nowy nabytek wieczorem pojawił się już w podstawo-

wym składzie Dumy Powiśla przy okazji meczu kontrolnego z Lublinianką. Gospodarze wygrali łatwo 6:0, a 25-latek otworzył wynik. Na dodatek wywalczył rzut karny. Jedenastkę na gola zamienił Bartłomiej Bartosiak. Na dodatek „Edi” po kolejnej, udanej akcji ofensywnej zaliczył strzał w słupek, po którym piłkę do siatki wpakował Jakub Welter. W drugiej połowie podopieczni trenera Pawłaka zanotowali trzy kolejne trafienia i ostatecznie drugi sparing z rzędu wygrali 6:0. Trzeba jednak dodać, że w Lublinianka w Puławach zameldowała się w mocno odmłodzonym składzie, który w większości był złożony z ju-

niorów starszych klubu z Wienawy.

W sobotę Wisła zagra z wyżej notowanym rywalem – pierwszoligowym Stomilem Olsztyn. Spotkanie odbędzie się na boisku w Siedlcach.

Wisła Puławy – Lublinianka Lublin 6:0 (3:0)

Bramki: Ednilson (8), Bartosiak (36-z karnego), Welter (40), zawodnik testowany (66), Kacprzycki (68), Kondracki (73).

Wisła: Owczarzak (46 Socha) – Cheba (65 zawodnik testowany II), Cyfert (46 Kuban), Pielach, zawodnik testowany I (46 Bragieli), zawodnik testowany II (46 Puton K.), Zajac (46 Ruciński, 68 Kąkol), Ednilson (46 zawodnik testowany III), Sobich (25 Welter), Bartosiak (46 Kondracki), Drozdowicz (46 Paluchowski).

Pierwsza wygrana i piękne gole

PIŁKARSKA III LIGA Hetman Zamość ma za sobą drugi mecz kontrolny. Piłkarze Jarosława Czarnieckiego w środę pokonali ligowego rywala – Chełmiankę 2:1

W pierwszej połowie przewagę mieli goście. I zasłużenie prowadzili po 45 minutach 1:0. Jedyną bramką dla biało-zielonych padła po akcji lewą stroną. Po serii błędów zawodników Hetmana na listę strzelców wpisał się Paweł Myśliwiecki.

W drugiej odsłonie lepiej prezentowali się już piłkarze z Zamościa. Przeprowadzili kilka ciekawych akcji, a co najważniejsze zaliczyli dwa trafienia. Najpierw do wyrównania doprowadził jeden z testowanych piłkarzy, a wynik pięknym strzałem z dystansu ustalił wracający do gry po kontuzji Przemysław Koszel.

– Wygraliśmy, a do tego pokazaliśmy fajną grę, dlatego jestem zadowolony – mówi Jarosław Czarniecki, trener Hetmana. – Stworzyliśmy sobie kilka dobrych okazji bramkowych, ale nie wykorzystaliśmy wszystkich. Dwie, które udało się jednak zamienić na gole były naprawdę bardzo ładne. Najpierw po zespółowej akcji, a później po uderzeniu Przemka Koszela w same widły, po długim rogu – naprawdę coś pięknego – dodaje szkoleniowiec.

W ostatnich dniach okazało się, że kolejny zawodnik wkrótce odejdzie z Hetmana. To Łukasz Pokrywka. 17-latek przebywał na testach w Olimpii Elbląg i spodobał się na tyle, że podpisał już z drugoli-

gowcem dwuletni kontrakt. Umowa będzie jednak obowiązywać dopiero od 1 lipca. Niewykluczone, że gracz zmieni klub już w zimie.

W sobotę Rafał Turczyn i jego koledzy mieli zmierzyć się z Igrosem Krasnobród, ale z powodu panujących obustrzeń ostatecznie zawody nie dojdą do skutku. W tej sytuacji klub z Zamościa rozgląda się za innym przeciwnikiem.

Dla Chełmianki to był dopiero pierwszy mecz kontrolny. Biało-zieloni do starcia z ligowym rywalem przystąpili też w mocno okrojonym składzie. Trener Tomasz Złomańczuk miał do dyspozycji zaledwie 12 zawodników, w tym czterech testowanych. W tym gronie mieli być: Krzysztof Rybak, a także Hubert Giletycz z Lublinianki.

Mówi się jednak, że trzecioligowiec zdecydował się tylko na jedno z tych zawodników. Na którego? To powinno okazać się w najbliższych dniach. Klub z Chełma ponownie na boisku pojawi się w weekend. Tym razem zmierzy się jednak ze znacznie wyżej notowanym przeciwnikiem – pierwszoligowym Górnikiem Łęczna. Te zawody zostaną rozegrane w Lubartowie i mają się rozpocząć o godz. 14.

(LUKISZ)

Hetman Zamość – Chełmianka Chełm 2:1 (0:1)

Bramki: Koszel, zawodnik testowany – Myśliwiecki.

Wyrównanie w ostatniej chwili

PIŁKARSKA II LIGA Trzeci mecz kontrolny mają za sobą piłkarze Motoru. Drużyna Marka Saganowskiego tym razem zmierzyła się z czwartym zespołem Fortuna I ligi. Żółto-biało-niebiescy mogą być zadowoleni, bo zanotowali remis z wyżej notowanym rywalem 3:3

Początek spotkania należał jednak do gospodarzy. Szybko o gola mogli się pokusić: Mateusz Radecki i Muhammad Cande, ale dzięki ofiarnym wślizgom Marcina Michoty przyjeźdźni uratowali się przed stratą bramki.

Niestety, pierwszoligowiec między 14. a 18 minutą i tak zaliczył dwa trafienia. Najpierw Leandro huknął do siatki z dystansu. A kilka chwil później Meik Karwot głową sfinalizował dośrodkowanie Miłosza Kozaka. Radomiak długo się jednak nie cieszył z bezpiecznego prowadzenia. Już w 23 minucie Krzysztof Ropski zdobył kontaktową bramkę. I tym samym podtrzymał bardzo dobrą passę, bo to trzeci mecz z rzędu, w którym „Ropa”



Motor przegrywał w Radomiu 0:2 i 2:3, ale zdołał wywalczyć remis

FOT. MOTOR LUBLIN/MATERIAŁY KLUBOWE

wpisał się na listę strzelców. Jeszcze przed przerwą do wyrównania doprowadził za to Szymon Rak, po strzale głową.

W drugiej odsłonie trener Saganowski wymienił praktycznie cały skład. Rywale grali raczej jedną jedenastką, bo wieczorem czeka ich jeszcze jeden sparing – z Orłętami Spomlek Radzyń Podlaski. Mimo wszystko, to gospodarze ponownie wyszli na prowadzenie. Tuż przed godziną gry Radecki w zamieszaniu pod bramką Motoru okazał się najsprytniejszy i to on pokonał Seweryna Kiełpina.

Ostatnie słowo należało jednak do ekipy z Lublina. A konkretnie do Adama Nowaka, który pojawił się na boisku w 65 minucie. A w 90 ustalił rezultat na 3:3. W najbliższą niedzielę

żółto-biało-niebiescy wyjadą na obóz do Uniejowa. Zrobią jednak przystanek w Legia Training Center, który mieści się w Książenicach, żeby zagrać kolejny mecz kontrolny – tym razem z rezerwami mistrzów Polski.

(LUKISZ)

Radomiak Radom – Motor Lublin 3:3 (2:2)

Bramki: Leandro (14), Karwot (18), Radecki (59) – Ropski (23), Rak (41), Nowak (90).

Radomiak: Kochalski – Jakubik, Bodzioch, Świdzikowski, Cande (65 Pan-kowski), Leandro (35 Banach), Kaput (70 Stepieni), Karwot, Radecki, Kozak, Sokół.

Motor, I połowa: Madejski – Michota, Wawarczyk, Grodzicki, Moskwik, Wójcik, Kumoch, Duda, Darmochwał, Rak, Ropski. **II połowa:** Kiełpin – M. Król, Łukasik, Gi-chocki, zawodnik testowany, Kunca, Duda (65 Janiszek), Darmochwał (65 Nowak), Kumoch, Jagodziński, Świdzki.

KARTKA Z KALENDARZA

1813

ukazała się drukiem powieść „Duma i uprzedzenie” autorstwa Jane Austen

1912

urodził się Jackson Pollock, amerykański malarz. Jego obraz „No. 5, 1948” w 2006 roku sprzedano za 140 milionów dolarów

1956

Niemiecka Republika Demokratyczna została przyjęta do Układu Warszawskiego

1969

premiera filmu „Wszystko na sprzedaż” w reżyserii Andrzeja Wajdy

1972

oficjalna premiera samochodu Renault 5

1977

premiera filmu „Barwy ochronne” w reżyserii Krzysztofa Zanussiego

1978

urodził się Gianluigi Buffon, włoski bramkarz

1981

urodził się Elijah Wood, amerykański aktor znany z roli Frodo Bagginsa w trylogii „Władca Pierścieni”

1985

premiera filmu „O-Bi, O-Ba. Koniec cywilizacji” w reżyserii Piotra Szulkina

1998

w stolicy Bułgarii, Sofii, oddano do użytku pierwszy odcinek metra

81 338

tyle miejsc siedzących ma Stade de France. Narodowy stadion Francji znajduje się na przedmieściach Paryża, a otwarto go 28 stycznia 1998 roku

Nowe czołgi, zmienione plutony

GRAMY Ulepszony system automatycznego ładowania w akcji, czyli pierwsze nowości w World of Tanks w 2021 roku. Łatwiej też będzie znaleźć odpowiednich graczy



Nowe czołgi w grze: Carro d'assalto P.88 i Progetto C50 mod. 66

FOT. WARGAMING

Nowa linia czołgów włoskich w grze World of Tanks zaczyna się na VII poziomie maszyną Carro d'assalto P.88, a zawiera cztery pojazdy charakteryzujące się dobrym opuszczeniem działa i solidnie opancerzonymi wieżyczkami - tak nowe maszyny

charakteryzują twórcy gry ze studia Wargaming. Ale najważniejszy w tym przypadku jest ulepszony systemem automatycznego ładowania pocisków.

„Około 3 lat temu, w maju 2018, dodaliśmy do gry włoskie czołgi, a Gianluigi Buffon był ich ambasadorem” - wspomina Max Chuvalov,

dyrektor wydawniczy World of Tanks. „Graczom zajęło trochę czasu poznanie nowej mechaniki automatycznego ładowania i polubili włoskie czołgi. Teraz dodajemy cztery nowe, ale również modyfikujemy ich unikatową cechę, aby gra była jeszcze bardziej różnorodna i ekscytująca”

Każda z czterech nowych maszyn ma też powiązany zestaw misji bojowych, a za wykonanie zadań do zdobycia są emblematy, inskrypcje, naklejki w klimacie starożytnego Rzymu, a dla czołgu poziomu X - Rinoceronte - również unikatowy styl 2D.

Nowa aktualizacja wprowadza również system plutonów 2.0. Dzięki niemu, jak twierdzą twórcy, jeszcze szybciej i łatwiej dobierzemy graczy do drużyny, a korzystając z filtrów system znajdzie graczy odpowiadających naszym umiejętnościom i preferencjom wyszukiwania. **(RAD)**

Jakby z innego czasu

NA SCENIE Warszawska Opera Kameralna postanowiła rozpocząć jubileuszowy rok 60-lecia galą „Mozart Night”

Reżyserem i pomysłodawcą projektu był Tomasz Cyz, a podstawą fabularną dla spektaklu opera „Così fan tutte”, jednak w trakcie wydarzenia można było usłyszeć również wyimki z „Don Giovanniego”, „Wesela Figara” oraz „Czarodziejskiego fletu”. Dodatkową atrakcją gali był operowy pokaz mody. Kostiumy z najbardziej znanych i lubianych produkcji zaprezentowały aktorki młodego pokolenia. Galę „Mozart Night” poprowadziła dyrektor WOK, Alicja Węgorzewska.

Jedną z artystek, które wzięły udział w pokazie, była Karolina Gorczyca. Tłumaczy, że tęskni za regularnymi spotkaniami z publicznością, i przyznaje, że było to dla niej wyjątkowe doświadczenie. Aktorka zastanawia się, czy po zakończeniu pandemii społeczeństwo od razu powróci do normalności. Zaznacza, że ludzie muszą przygotować się psychicznie na kolejne zmiany. Jej zdaniem, aby znowu bez obaw zaczęli odwiedzać teatr, musi minąć jakiś czas. Ważne więc, że instytucje takie jak Warszawska Opera Kameralna dbają o widza także w czasie kryzysu.

– To była moja pierwsza współpraca z Warszawską Operą Kameralną. Z racji tego, że będzie ona obchodzić 60-lecie, powstała gala „Mozart Night”, podczas której ja i moje koleżanki zaprezentowałyśmy piękne kostiumy, które można było oglądać w operach Mozartowskich – mówi w rozmowie z agencją Newseria Lifestyle **KAROLINA GORCZYCA** i zaznacza, że hybrydyczna forma wydarzenia jest dla niej niezwykle atrakcyjna. Ma nadzieję, że widzowie również byli podekscytowani nową formą prezentacji kostiumów.

– Reżyser dodał pewne elementy aktorskie, które dopełniły wydarzenie. Nie tylko chodziliśmy po scenie i prezentowałyśmy suknie, ale też wcieliłyśmy się w postacie. To ciekawe doświadczenie, coś nowego. Wystąpić w stroju epokowym to dla aktorki bardzo duża frajda. Takie przepiękne kostiumy nie często się nosi, więc można przez chwilę poczuć się kobieta i jakby z innego czasu.

Weronika Humaj podobnie jak Karolina Gorczyca mówi, że show mozartowskie było jej pierwszym projektem we współpracy z Warszawską Operą Kameralną. W pokazie mody wzięło udział 10 aktorek, każda z nich zaprezentowała inny kostium. Ta koncepcja przetransformowała pokaz w kolorowe widowisko.

– Można powiedzieć, że byłyśmy fantazją Mozarta i równocześnie fantazją reżysera. Nimfami, elfami, kolorowymi ptakami. W pierwszym pokazie mody byłam Cherubinem z „Wesela Figara”, później prezentowałam strój Damy z „Czarodziejskiego fletu” – opowiada Weronika Humaj.

Dla Marty Chodorowskiej udział w gali był wyjątkowym przeżyciem, ponieważ nigdy wcześniej nie miała na sobie takich kostiumów. Aktorka podziwia tancerki baletowe, które z gracją i wdziękiem poruszają się z obszernych strojach. Zaznacza, że nie jest to łatwe. – Jedną z najdziwniejszych rzeczy, jakie prezentowałam na scenie, było nakrycie głowy z „Wesela Figara”. Podczas kolejnego wyjścia miałam na sobie orientalny kostium z lat 20. Również spektakularny.

Aktorka dodaje, że pandemia znacznie utrudniła realizację spektakli teatralnych, pozbawiając artystów bezpośredniego kontaktu z

widzem. Gala, której inicjatorem była Warszawska Opera Kameralna, jest dostępna na platformie VOD. – To dla mnie zupełnie nowe doświadczenie, ponieważ nigdy nie brałam udziału w projektach muzycznych. Byłam skupiona na muzyce, rytmie, kostiumach i chwilowo zapomniałam o braku publiczności. Jednak występowanie na scenie w czasie pandemii bywa trudne. Podczas spektaklu komediowego, kiedy nie ma publiczności, ma się poczucie, jakby się opowiadało nieśmieszne dowcipy. Po puentach nie ma śmiechu, a kiedy spektakl się kończy, zapada martwa cisza.

NEWSERIA LIFESTYLE

